Nr. 80. Niedziela, 9 Kwietnia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł 35 ct.** Z „**Przewodnikiem**“ za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

(Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę **zamiejscową** upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej na przeniesienie generał-porucznika Edwarda Wallersberg Nowy'ego, komendanta dywizyi obrony krajowej we Lwowie, a to na własną jego prośbę w stan spoczynku i nadać mu przy tej sposobności order Korony Żelaznej klasy drugiej z dekoracyą wojenną klasy trzeciej z uwolnieniem od taksy;

Zamianować generał-majora Hansa Uricha, komendanta 49 brygady piechoty, komendantem dywizyi obrony krajowej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 marca b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi rzymsko-katolickiej religii w gimnazyum w Stanisławowie, ks. Tomaszowi Dąbrowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi pozwoliła na zamianę miejsc służbowych oficyałowi pocztowemu Józefowi Inczakowskiemu z Tarnopola i Emilowi Schayerowi ze Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 kwietnia.

W ostatnich czasach stosunki pomiędzy Bułgaryą i Turcyą znowu się zaostrzyły. Drobne zajścia na granicy, bójki a nawet potyczki, jakie zachodziły w pasie pogranicznym nie tyle przyczyniły się do wywołania w Bułgaryi silnej niechęci przeciw Turcyi, jak raczej nieprzyjazne postępowanie dyplomacyi tureckiej. W Konstantynopolu poczynają widocznie z góry obmyślonym planem coraz częściej i dobitniej przypominać Bułgaryi, że jest państwem lenniczem a sułtan jej suzerenem.

Jest to nowy objaw, to też tem dotkliwiej daje się odczuwać w Sofii. Niedawne to jeszcze czasy, gdy sułtan i jego najbliżsi doradcy schodzili bardzo ostrożnie z drogi pogróżkom Bułgaryi a dyplomacya turecka starała się na wyścigi uwzględniać jej życzenia. Teraz Porta, która wskutek pomyślnego dla niej międzynarodowego położenia nabrała pewności siebie, porzuciła stanowisko obronne i poczyna coraz częściej przechodzić do roli zaczepnej. W Belgradzie i Bukareszcie zaszły w ostatnich tygodniach na ctwartej scenie dyplomatycznej wielce drażliwe zatargi pomiędzy tureckimi a bułgarskimi przedstawicielami. Tu i tam oświadczyli posłowie Turcyi, że nie mogą brać udziału w tych oficyalnych przyjęciach, na które otrzymują zaproszenie także bułgarscy agenci dyplomatyczni. W Sofii otomański agent domaga się coraz natarczywiej przyznania mu uprzywilejowanego stanowiska, powołując się na to, że jest pełnomocnikiem suzerena Bułgaryi, a sułtan osobiście zaznaczył niedawno bardzo dobitnie, że wola jego ma być decydującą dla Bułgaryi, odmawiając pomimo usilnych nalegań z Sofii, zatwierdzenia zawartego z międzynarodową grupą finansistów układu w sprawie budowy kolei wschodniej. Dalszym ciągiem polityki tureckiej, drażniącej miłość własną i dumę narodową Bułgarów jest zastrzeżenie Porty wniesione przeciw dopuszczeniu delegata bułgarskiego do udziału w konferencyi pokojowej w Hadze.

Dalszą trudność nasuwa sprawa ponownego obsadzenia posady agenta dyplomatycznego Bułgaryi w Konstantynopolu. W Sofii zwlekano z przyjęciem dymisyi dotychczasowego agenta Markowa, chciano bowiem jak najdłużej uniknąć nieprzyjemności, jakie przywidywano z okazyi zaproponowania Porcie nowej osobistości.

Ponieważ jednak Markow nalega, aby go jak najrychlej odwołano, znużony jest bowiem i zniechęcony ciągłemi przykrościami, jakich nie szczędzą mu koła decydujące w Konstantynopolu, przeto bułgarski prezydent ministrów Grekow wystosował w tych dniach telegraficzne zapytanie do agenta dyplomatycznego w Wiedniu, dr. Sirmagiewa, czyby nie zechciał objąć posadę po Markowie. P. Sirmagiew w pierwszej chwili odmówił, w skutek jednak usilnych nalegań oświadczył, że uda się do Sofii, celem osobistego omówienia tej kwestyi. Ze stolicy tureckiej jednak nadchodzi wiadomość, że Porta zamierza co do nominacyi tego dyplomaty wystąpić z jakimiś zarzutami.

Co się tyczy udziału delegata bułgarskiego w konferencyi pokojowej, to w Sofii czynią wszelkie możliwe zabiegi, aby w tej mierze nie stało się zadość żądaniu W. Porty. Rząd sofijski powołuje się na to, że pomimo oporu W. Porty posiadał swego reprezentanta na ostatniej konferencyi rzymskiej, radzącej nad środkami przeciw anarchistom, mianowicie dr. Sirmagiewa. Bułgarya prawo swoje nadto uzasadnia tem, że ma własną armię oraz własnych przedstawicieli dyplomatycznych za granicą, którzy w zeszłym roku zostali uprawnieni z innymi członkami ciała dyplomatycznego. Atoli wątpliwem jest, czy rząd sofijski dopnie swego, bo Porta upiera się przytem, że Bułgarya, jako państwo lennicze, nie może być stawianą na równi z Turcyą, będącą mocarstwem zwierzchniczem.

Z Sejmów krajowych.

(Telegraficzne sprawozdanie).

Komisya dolno-austryackiego sejmu dla regulaminu izbowego uchwaliła zaproponować sejmowi: Sejm w myśl ordynacyi krajowej jest uprawniony obradować nad ugodą z Węgrami, nad ustawą bankową i walutową, oraz czynić w tej mierze wnioski do Rządu; należy złożyć komisyę ugodową z 12 członków, która ma obradować i wygotować sprawozdanie o oddziaływaniu ugody, tudzież ustawy bankowej i walutowej na pomyślność i potrzeby Dolnej Austryi.

W sejmie kraińskim wnieśli pp. Majaron i towarzysze interpelacyę, z powodu upośledzenia języka słoweńskiego w sądzie apelacyjnym w Gracu.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu styryjskiego poseł Kottulinsky postawił wniosek, w którym wyraża przekonanie, że sposób, w jaki Rząd stosuje paragraf 14 ustawy zasadniczej, sprzeciwia się brzmieniu tejże ustawy i wzywa sejm, aby zaprotestował przeciw temu potępowaniu, oraz, aby zaznaczył potrzebę powrotu na drogę tradycyjnego i historycznego rozwoju Monarchii, celem przy-

---

17)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Po leniwych pierogach kazał sobie podać kawałek indyka pieczonego z kompotem. Wydało mu się to jednak rzeczą niepewną, czy znajdzie konieczność użycia środków radykalnych. Może właśnie potrzeba mu było tej ostrogi, jaką dało mu powodzenie, aby obudzić w nim zaufanie do siebie, nabrać śmiałości i wysnuć z siebie dość inteligencyi, aby tę dziewczynę zainteresować, dość siły, aby ją pociągnąć. Ona go przecież nie zna prawie — nieśmiałość usta mu wobec niej zamykała, nieszczęście krępowało jego loty.

Zobaczymy, co będzie jutro, pojutrze. Przyszłość jego stała mu w oczach, jak ranna zorza różowa.

Po indyku zamówił kalafior po polsku. Więc ma talent — rzeczywisty talent. Więc stworzył w powieści swojej ludzi żywych, ludzi, „których się widzi, słyszy i rozumie“. Jedna Helena.... Ale to nic. Przerobi powieść. Jest dobra, będzie doskonała.

A Drewnowski?

Co za tryumf!...

Eustachy nie będzie jednak wyzyskiwał tego, a przyrzeka sobie nie powiedzieć nikomu wyroku Drewnowskiego o „Hallali“ aby go nie skompromitować. Ale też wyrok jego był: *Nic!* Srogi jesteś panie krytyku....

Eustachy pochwyci pierwszą sposobność, aby oprzeć na przyszłość ich stosunek na zasadach stałej równowagi. Nie zapomni, iż Drewnowski wprowadził go do redakcyi, zastępstwo powierzył, dał trochę zarobić.

A teraz sera, masła, winogron, czarnej kawy, likieru i dobre cygaro. Co to jednak za dzielny człowiek ten Wieńkowicz? Jaka głowa! jak go zrozumiał, poznał, ocenił i jakie doskonałe dał mu rady. Więc kobiety są istotnie proste, nieskomplikowane, niewinne?...

Jednakże? Hm!... „Hallali“ prawdopodobnie poświęci Wieńkowiczowi. Tak, albo Wieńkowiczowi, albo Henryecie. To się zobaczy.

Poczuł się ociężałym: za dużo jadł bodaj. Przypomniał sobie, że miał dziś zaprowadzić o czwartej siostrę do Anny. Teraz już szósta. Mniejsza o to, zaprowadzi ją jutro — nie ma w tem nic tak gwałtownego. W takim dniu, jak dzisiejszy, w dniu, który zdecydował o losie całego jego życia, w dniu, w którym odmieniło się wkoło niego wszystko, jak gdyby w jakiej bajce czarodziejskiej, niechże mu w takim dniu pozwolonem będzie zapomnieć o czemskolwiek.

Więc ma talent. Więc nie pójdzie na kolej, nie będzie prosił Antoniego o protekcyę i nawet nie napisze studyum literackiego o Starowolskim. Czuł w duszy ciągle jeszcze uczucie dumy, ale błogi stan, który go kołysał tak jakoś rozkosznie, mijał widocznie. Trzeźwiał jakby i stygnął. Myśli wolno kręciły mu się w głowie i przyznawał, że stanowczo zjadł za wiele. Powoli dopalał cygaro.

— A możeby wieczorem pójść do Henryety?

Nie było mu dziś pilno, nie męczyła go dawna niecierpliwość. Może pójdzie, może nie pójdzie. Był dziś już innym człowiekiem.

W dniu dzisiejszym otrzymał siłę do panowania nad swoją miłością. I jakby chcąc na poczekaniu tę siłę wypróbować, postanowił pójść dziś właśnie do teatru.

I poszedł do teatru.

XV.

Nazajutrz obudził się wcześnie i ubrał z pospiechem. Wczoraj w teatrze, w czasie antraktów, a nawet i podczas aktów myślał o Henryecie, o swoim stosunku do niej i powiedział sobie ostatecznie, że tak jak teraz trwać dalej nie może. Teraz jest innym już człowiekiem.

Nie mówiąc o korzyściach jego obecnej pozycyi (ma same dotkliwe straty), nie mówiąc o nadziejach, (ma ich, prawdę powiedziawszy tyle, co gracz, kupujący „ćwiartkę“ na wygranie głównego losu) ale czyż autorowi „Hallali“ wypada ambicyę swoją na tak srogą wystawiać poniewierkę? Postanowił dziś rano, przed dziewiątą, spotkać się z Henryetą, gdy będzie wychodziła z domu na pensyę. Pomówi z nią, powie jej o tej wielkiej zmianie, jaka zaszła w jego życiu. I albo posunie się naprzód, albo: „Do widzenia, łaskawa pani“. Teraz jest już innym człowiekiem.

Poszedł na ulicę Nowogrodzką i wyczekiwał na Henryetę. Nie czekał długo. Wkrótce zobaczył ją wychodzącą, ubraną świeżo i z szykiem, w czarny żakiecik, doskonale do jej gibkiej i kształtnej figury dopasowany i kapelusz obficie zarzucony dużemi czarnemi piórami strusiemi. Szła lekko, szybko i z elegancyą. To ten jej szyk tak działał na Eustachego.

— Nie będę w panią wmawiał, że to szczęśliwy przypadek — rzekł, przystępując do niej. — Pani wie dobrze, że to nie jest przypadek. Jak pani wygląda nadzwyczajnie.

Szczera admiracya zadźwięczała w jego głosie.

Henryeta, jak zwykle, kiedy powiedział jej coś przyjemnego i pochlebnego, przysłoniła nieco oczy powiekami i poruszyła lekko delikatnemi nozdrzami, jakby wciągając w nie mocny a miły zapach.

— Pozwoli się pani odprowadzić kawałek? — zapytał.

— Nie mam nic przeciwko temu — odpowiedziała łaskawie.

Zaczął więc iść obok niej.

— Ależ jaka pani dziś piękna! — powiedział jej obowiązkowy komplement — tak piękną nigdy, nigdy jeszcze pani nie była.

Uśmiechnęła się.

— Zawsze to samo.

Po chwili zaczął:

— Widzi pani dziś we mnie innego człowieka, niż byłem....

— Dlaczego?

— Spełniły się moje marzenia, ich część podstawowa przynajmniej. Podczas wakacyj napisałem powieść, o której pani nie mówiłem, bom pewności nie miał, co jest wartą. Dziś mogę się pochwalić. Moja powieść zyskała duże uznanie w gronie literatów i będzie niezadługo drukowana w *Biegunie*.

— Doprawdy? — spytała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wrócenia prawidłowych stosunków parlamentarnych i konstytucyjnych. Namiestnik hr. Clary oświadczył, że według zapatrywania Rządu, sejm krajowy jest wprawdzie uprawniony do naradzania się nad ogólnemi ustawami już wydanemi, zwłaszcza o ile chodzi o ich wpływ na dobro kraju, lecz do narad o zastosowaniu paragrafu 14 jedynie kompetentnym jest tylko parlament. Sejmy krajowe mogą naradzać się *de lege lata*, ale nie *de lege ferenda*.

Dzienniki zamieszczają w obszernem streszczeniu znaną nam z telegraficznego doniesienia ważną odpowiedź, jaką dał na czwartkowem posiedzeniu sejmu szląskiego Pan Prezydent kraju hrabia Thun na interpelacyę pos. Türka i Bukowskiego w sprawie rozporządzeń językowych, wydanych dla Szląska. Mowca stwierdził najpierw, że dla szląskich władz sądowych nie wydano żadnych osobnych tajnych rozporządzeń. Prezydyum sądu wyższego krajowego w Bernie otrzymało tylko znany reskrypt ministeryalny z dnia 3 stycznia 1899 r., który porusza li jeden szczególny wypadek. Co do władz administracyjnych, starostwa powiatów o ludności mieszanej otrzymały tylko wskazówkę, aby sprawy, wniesione w polskim lub czeskim języku, o ile możności, w tym samym języku załatwiały. Rozporządzenia te, odnoszące się wyłącznie do stosunku ze stronami i tylko w powiatach językowo mieszanych, odpowiadają konstytucyjnej zasadzie językowego równouprawnienia i nie przekraczają granic możliwości przeprowadzenia ich w praktyce. Nie mogą one stanowić powodu do zaniepokojenia niemieckiej ludności o upośledzenie jej języka, tem mniej, że nie odnoszą się one do powiatów czysto-niemieckich, a stanowisko, zajmowane przez język niemiecki, jako język urzędowy wewnętrzny, w niczem się nie zmieniło.

Co do wniosku posła Bukowskiego, aby rozporządzenie językowe zastąpić ustawą językową, Prezydent kraju podniósł, że Rząd, wydając rozporządzenia, liczył się wyłącznie z rzeczywistemi potrzebami ludności. Odwołanie tych rozporządzeń byłoby w tych warunkach tem bardziej niestosownem, że nietylko naruszonąby została ochrona prawna, którą władze są obowiązane użyczać, ale nadto byłoby to odwołanie nową podnietą dla tych żądań, które mieszczą w sobie niebezpieczeństwo naruszenia spokojnego rozwoju życia publicznego. Wydawanie tego rodzaju rozporządzeń uważano zawsze za należące do prawa egzekutywy Rządu. Jeżeli Rząd, mimo to co do Czech i Morawy wyraził gotowość odwołania się do ciał prawodawczych przy regulowaniu kwestyj językowych, to kierował się tu praktycznym względem, że w tych krajach dwujęzykowych cały szereg kwestyj został już dostatecznie wyjaśnionym; na Szląsku zaś próby ustawowego rozwiązania sprawy wywołałyby niepomiernie trudniejsze i bardziej skomplikowane zawikłania; natomiast załatwienie kwestyi w drodze rozporządzenia rządowego odpowiada całkowicie potrzebom wszystkich narodowości i przyczyni się do utrwalenia spokojnych stosunków.

VI. Kongres prasy.

Rzym, 5 kwietnia.

Rzym bez wzruszeń przypatrywał się przez wieki, jak przez wyłomy w jego murach wchodzili doń króle i cesarze, — nie może się jednak oprzeć wzruszeniu dzisiaj, gdy w murach tych widzi zgromadzonych reprezentantów myśli ludzkiej. — Tym paradoksem, kłócącym się może trochę z historyą, ale malującym dobrze wrażenia chwili obecnej, powitał wczoraj wieczorem senator Bonfadini członków VI. międzynarodowego kongresu prasy na towarzyskiem zebraniu w salach rzymskiej „Associazione della Stampa“.

Po Anders, Bordeaux, Budapeszcie, Stockholmie i Lizbonie, dzisiaj Rzym gości tych, których Leon XIII. nazwał niedawno tak nadzwyczaj trafnie „pszczołami historyi“. Powołani notować codzienne drgnienia serca i duszy ludzkiej, zbierają oni materyał, z którego potem historycy budują dzieje. Ale zadanie ich nie ogranicza się na tem: nie tylko są sprawozdawcami z rozwoju myśli ludzkiej, ale wpływają także na urabianie się tej myśli i ztąd pochodzi, na tem polega owa powszechnie dzisiaj i bez zastrzeżeń uznana olbrzymia potęga prasy. Jest to potęga demoniczna nieraz, ale jest także częściej błogosławioną i podobnie jak nigdy nie wolno ustawać dobremu w walce ze złem, trzeba także zawsze stać czujnie na straży wówczas, gdy potęga ta znajduje zewnętrzny wyraz w międzynarodowej asocyacyi i w międzynarodowym kongresie prasy. Związek ten i ten kongres doroczny mają za zadanie przedewszystkiem cele zupełnie konkretne i praktyczne; niepodobna im jednak odmówić znaczenia szerszego, już chociażby dla tego, że jako zbiorowisko przedstawicieli pracy dziennikarskiej całego świata, są wyrazem ewolucyi, którą przebywa ludzkość i myśl ludzka; solidarność zaś zawodowych pracowników dziennikarstwa bez względu na różnicę ich zapatrywań i narodowości, posuwa myśl zbliżenia się ludów do siebie i uszczęśliwienia w ten sposób ludzkości, może o wiele bliżej do praktycznego rozwiązania, aniżeli różne manifesty i dyplomatyczne konferencye.

Dlatego też dobrze się stało, że po Anvers, Bordeaux, Budapeszcie, Sztockholmie i Lizbonie, przyszła kolej na Wieczne miasto, gdzie przed wspaniałym kościołem, wzniesionym na grobie św. Piotra, na starożytnej „igle Kleopatry“ błyszczy tryumfalnie — krzyż, jako znak: *in hoc signo vinces*.

Dla nas Polaków zaś jest to dobrym i miłym objawem, że senator Bonfadini, zagajając wczoraj towarzyskie zebranie członków kongresu, na pierwszem czy drugiem zaraz miejscu wymienił Polaków i przypomniał pobyt Mickiewicza w Rzymie, a w ten sposób kongresowi i prasie całego świata przypomniał kulturną pracę i kulturne znaczenie naszego narodu, te jego zdobycze, których ogień nie zniszczy, woda nie zaleje....

* * *

Na tle przepysznego sztafażu interesujący obraz na placu Colonna, otoczonym starymi pałacami i wykwintnymi gmachami nowszymi, wznosi się po środku dumnie ku niebu słynna kolumna Marka Aurelego, od czasów Sykstusa V. dźwigająca Apostoła Pawła na swoim szczycie. Tuż naprzeciw kolumny pałac o portyku ze starodawnych, jońskich, z Veji wywodzących swe pochodzenie słupów, podpierających rozległą terasę: jest to balkon lokalu, który zajmuje stowarzyszenie dziennikarzy włoskich w Rzymie: Associazione della stampa periodica Italiana. Wczoraj wieczorem plac cały i pałac (t. zw. palazzo Wedekind), w którym mieści się biuro stowarzyszenia, tonęły w powodzi światła, a mimo deszczu, tłumy Włochów przez długie godziny otaczały portyk pałacu z ustawioną przed nim kapelą karabinierów, przypatrując się z zajęciem przybywającym; był to wieczór wydany przez stowarzyszenie dziennikarzy włoskich na cześć gości i zarazem towarzyskie zebranie członków VI. międzynarodowego kongresu prasy. W pięknych salach pałacu, o mozajkowych posadzkach, oświetlonych elektrycznie, przyozdobionych bogato kwiatami, — około godziny 10 wieczorem zebrały się zastępy dziennikarzy ze wszystkich krajów Europy. Senator Bonfadini, prezes stowarzyszenia, wraz z sekretarzem p. Norsa, witali przybywających; oprócz przybyłych z mniej lub więcej odległych krajów były tu także znakomitości miejscowe, jak admirał Canevaro, minister spraw zagranicznych i t. d. Nie brakło wśród zebranych i dam: są to albo dziennikarki rzeczywiste, albo też towarzyszące swym mężom żony dziennikarzy; wśród nich kilka interesujących Angielek i Francuzek, oraz pani dr. Anna Kuliszew, Rossyanka, głośna propagatorka idei socyalistycznych.... za agitacyę swą kilkakrotnie już osadzana w więzieniu. W tej chwili trudno jeszcze zoryentować się, którzy z zagranicznych wybitnych przedstawicieli prasy przybyli istotnie na kongres, a którzy tylko zapowiedzieli swe przybycie, lecz albo nie przybyli, albo przybędą z opóźnieniem; w każdym jednak razie stwierdzić można, że udział w kongresie jest bardzo liczny i kongres reprezentowany jest dobrze, oraz sprawdzić, że są już n. p. prezydent kongresu Wilhelm Singer, radca Dworu dr. Uhl z Wiednia; z dziennikarzy francuskich zaś redaktorowie *Temps*'u: Aderer i Bergougan, redaktor *l'Univers*, Mariner, redaktor *l'Echo de Paris* Edmund Lepelletier, dziennika katolickiego *Croix* Fournier, *Revue Catolique* Urbain, *Revue de deux Mondes* Maurycy Gandolphe, deputowani Alfons Humbert, redaktor dziennika *Eclair* i Henryk Maret, redaktor *Radical*. Z dziennikarzy angielskich wymienić wypada pierwszego prezydenta Towarzystwa dziennikarzy angielskich sir Hugona Gilzeau Reida (z córką); redaktorów *Daily News* Claydena i Pullana,— dalej miss Armstrong, Harry Ward i t. d.

Z Węgrów przybył między innymi Jan Rakoci, prezes klubu dziennikarzy węgierskich Ot-thon (z dwoma córkami); z Włochów są także redaktorowie pism katolickich, ks. Fryderyk Rossi redaktor *Osservatore Romano* i ks. Dawid Albertraris z *Osservatore Catolico*. Są dalej dziennikarze amerykańscy, norwescy, szwedzcy, holenderscy, finlandzcy, — jest Portugalczyk Magalhaes Lime, Hiszpan Alonzo de Beraza, są korespondenci dwóch pism rossyjskich (*Swiet'a i Nowosti*) pp. Semenow i Kaminskij, redaktorowie berlińscy, szwajcarscy, belgijscy, Turek emir Emin Arslan it. d. Z Polaków widzieliśmy wczoraj: wiceprezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie p. Kazimierza Skrzyńskiego, redaktora Leona Gadomskiego (z żoną) i dr Józefa Drzewieckiego z Warszawy, redaktora Ludwika Masłowskiego (z żoną i córką), p. Alfreda Szczepańskiego (z żoną), p. Adama Darowskiego z Rzymu, Adolfa Inlendera (z żoną) i Szymona Kwaszewskiego (z żoną) z Wiednia, p. Ignacego Nikorowicza ze Lwowa — nie licząc waszego sprawozdawcy.

Około godziny 11 senator Bonfadini wygłosił do zebranych serdeczną i piękną przemowę. Mowca powitał zebranych i prosił ich, aby się czuli wszyscy, jak u siebie w domu, — bo oprócz otwartych serc Włochów, członkowie kongresu znajdą tu owę uniwersalność Rzymu, który obejmuje wszystkich i wszystko. „Wy Niemcy — mówił senator Bonfadini — znajdziecie tu przybytek, który zamieszkiwał Goethe, wy Polacy dom, który przechowuje pamięć Mickiewicza; wy Anglicy miejsce, w którem mieszkał Walter-Scott i gdzie Shelley tworzył swe arcydzieła; wy, Francuzi, skromny hotel, w którym Montaique ściskał dłoń Tassa; dla całego świata są tu wspomnienia w tem mieście, gdzie Des Brosses przeobraził się w turystę, a de Chateaubriand w dyplomatę, gdzie Krystyna skandynawska stwierdziła swą miłość dla sztuki i swój zapał do miłości.... Wszyscy znajdziecie tu niezatarte ślady owej uniwersalności, z której Rzym jest dumny i szczęśliwy i którą wam dziś przypomina“. Mowę, przerywaną gorącemi brawami i oklaskami, zakończył Bonfadini życzeniem, aby kongres odniósł ze swej pracy jak najlepsze rezultaty dla braterstwa prasy całego świata, a wreszcie wychylił kielich na cześć goszczących w Rzymie obcych dziennikarzy.

Przy bufetach podawano szampan i zimne przekąski, a ożywione rozmowy we wszystkich niemal cywilizowanych językach świata prowadzone, przeciągnęły się dobrze po północy.

Zanim będzie można urobić sobie wrażenie z całego kongresu, już dziś należy podnieść niezwykłą staranność, z jaką komitet włoski przygotował kongres i wszelkie ułatwienia dla jego uczestników. Posiedzenia właściwe kongresu odbywać się będą w biurach „Associazione della Stampa“; tutaj też urządzono dla kongresu osobny urząd pocztowy i telegraficzny, sale do pisania korespondencyj i w ogóle do pracy i t. d. Każdy z członków kongresu, oprócz zaproszeń, odznak i t. d., ułatwiających mu wstęp do wszystkich muzeów i zbiorów Rzymu, otrzymuje nadto piękny portfel z notatkami podręcznemi, oraz wydane wspaniale specyalnie dla kongresu przez ministra oświaty Baccelliego i przez komitet włoski, ilustrowane bogate dzieło o Rzymie i jego pamiątkach. W dniu zebrania się kongresu począł wychodzić w Rzymie nowy dziennik *l'Italie* (w języku francuskim), który jest przez czas kongresu jego organem i członkom kongresu dostarczany bywa bezpłatnie do ich mieszkań codziennie dwa razy.

Program kongresu nadzwyczaj urozmaicony i obfity: Dzisiaj we środę o godzinie 11 uroczyste otwarcie kongresu na Kapitolu, w obecności króla; po południu o godz. 3 pierwsze posiedzenie kongresu; wieczorem o pół do 10 przyjęcie w salonach międzynarodowego związku artystycznego, połączone z doborowym koncertem. Jutro we czwartek rano i po południu posiedzenia kongresu, a wieczorem uroczyste przedstawienie galowe w teatrze „Constanzi“ na cześć kongresu; daną będzie nowa opera Pucciniego „La Bohême“ z Gemmą Bellincioni. W tym dniu odbyć się miała po południu *Garden party* u dworu, — z powodu jednak śmierci ś. p. Najd. Arcyksięcia Ernesta i żałoby, jaką śmierć ta okryła dwór włoski, wczoraj wieczorem przyjęcie to odwołano. W piątek rano czwarte z rzędu a po południu piąte i ostatnie posiedzenie kongresu, — wieczorem zaś przyjęcie w kapitolińskich muzeach przez prezydenta miasta sindaco księcia Ruspoli oraz iluminacya Kapitolu. W sobotę zwiedzanie wykopalisk na Forum, w południe recepcya u ministra oświaty, wieczorem bankiet wydany przez *Associazione della Stampa* na cześć kongresu i oficyalne kongresu zamknięcie. — W niedzielę wycieczki do Terni Castelli romani lub Tivoli; —

1)

W NORWEGII.

Na morzu, przy norweskiem wybrzeżu, pod biegunem północnym.

W trzecim dniu stworzenia, gdy Bóg rozdzielał ziemię i morza, o Norwegii widocznie zapomniał. Wszędzie wysepki; to prawdziwa mleczna droga Oceanu. Wysepki te są rozmaite; małe, okrągłe i nizkie, podobne do wielorybów zanurzonych do połowy w wodzie, inne większe o lekkich kształtach, a przy lądzie jeszcze inne, jak olbrzymie masy górzyste. Najbliższe, mają pozór metaliczny starych, zużytych bronzów; silne i pełne życia, o pięknych powłóczystych liniach, odzwierciedlając w sobie świetne refleksy słońca, wyglądające jak wspaniałe resztki rzeźb z innego stulecia; nieco dalej, ukazują się bledsze, rozbłękitnione w horyzoncie, barwą nieuchwytnego błękitu, ktora odbiera im wszelki pozór rzeczywistości. Ten archipelag północny, jest skalistą granicą skandynawskiego kontynentu; to fortyfikacya wystawiona naprzód, która wznosi się przed pełnem morzem i łamie wysiłki Oceanu, dopuszczając do lądu tylko ujarzmioną falę, poddaną człowiekowi.

Nieruchoma w rozkosznem i wspaniałem oświetleniu zimnego słońca, spokojna woda jest zupełnie podobna do bladego nieba, od którego żadna widoczna linia jej nie dzieli. Bezwładne skały tkwią w wodzie jakby pływały i zdaje się, że gdyby się ich ręka dotknęła, usunęły by się pod palcem. Błyszcząca i gładka powierzchnia morza, która nic nie odzwierciedla, z łatwością nosi na sobie wyspy bez podstawy, które z powodu mirażu ukazują się nam czasami w podwójnych kształtach. Jest to element bezbarwny, nieokreślony i nieprawdopodobny, prosta powierzchnia bez pozornej głębi, po której suniemy się jak kulisy na scenie, a gdzie przedmioty przedstawiają się jak dekoracye; to niebo płynne, tak samo lekkie i nieuchwytne jak tamto w górze.

Zwolna i szlachetnie przepływa statek norweski, wysoki, podniesiony z przodu i z tyłu, z wielkim kwadratowym żaglem barwy krwi: zawsze ten sam stary statek Vikingsów, który pokazują cudzoziemcom w Chrystyanii; inne płyną za nim, jakby zrezygnowane, posuwając się z trudnością z powodu zbyt spokojnego powietrza.

Nie tylko spokój, nie tylko szczęście tchnie z tej przyrody nieruchomej i milczącej w swoich dniach bez końca; czarują nas ona świetlaną miękkością przedmiotów i przejrzystą ich lekkością, ale miesza nas swoją tajemniczością i magiczną fantazyą oblekającą ten kraj pełen snów. Nieopisana melancholia przenika duszę wobec tego zdrętwienia świata w śnie i marzeniu i czuje się, jakby wyrzut, że się doznaje rozkoszy, używając tych słodyczy, które wydzielają się z tej nieprawidłowej natury. Głos swój znajduje ta natura w niespokojnych i czułych krzykach wielkich goelandów, które po nad naszemi głowami zakręcają swoje uroczyste ewolucye, skandując żałośnem nawoływaniem poruszenia skrzydeł i płynąc w powietrzu nisko nad ziemią: ptak poety — mówi Ibsen — za lekki na falę, za ciężki na niebo.

Przy Lofotach. — Opalona przez burze, groźna na tle chmurnego nieba wznosi się tragicznie ściana Lofotów, ten łańcuch górzysty o gwałtownych kształtach, zawikłane napiętrzenie szczytów, iglic i szpiców nagromadzonych bezładnie i ubitych jakby przez olbrzymiego żelaznego kowala. Im więcej się zbliżać, tem fantastyczniejszą ukazuje się ta firanka ciemności, wznosząca się przed oczami: czarna masa skalista nie wygląda ani jakby się zagłębiała w bladem i błyszczącem morzu, ani jakby mu ciężyła. Żadnej powierzchni gładkiej, tylko skały popstrzone wszędzie zielonawymi lodowcami i płatami śniegu pomiędzy błękitnemi przepaściami. Tu i owdzie, przekradając się z pomiędzy chmur, przebłyskuje promień słońca, podobny do pasma światła elektrycznego, oświetlając nagle jakąś skałę nagą i gładką, głaz czerwony, jak refleks nocnego ogniska, dziewiczy lodowiec, zielony zakątek w tej smutnej pustyni, a potem wszystko znowu zapada w cień, nieruchomość i spustoszenie; możnaby myśleć, że to przedhistoryczne światy.

W zimie, gdy pięć tysięcy statków rybackich bywa zaskoczonych burzą w tym strasznym Vestfjord — przepaść, w której przewalają się wszystkie fale Atlantyku ze wszystkimi swoimi łupami, — pomyślmy sobie jakich dramatów jest świadkiem ta bezradna wioska ukryta tam, pośród załomów szarych skał, zbudowana jakby tymczasowo na wysepkach tworzących port dla niej, ze swoimi czerwonymi, białymi i żółtymi domkami, tak spokojna dzisiaj w tym letnim spokoju, w przerwie pomiędzy walką żywiołów. Owego porywającego wrażenia tragedyi morza i śmierci czyż nie mamy przed sobą w obrazie tego apokaliptycznego chaosu Lofotów, w potwornym wytworze wieczystej walki pomiędzy ziemią a wodą? Co za przerażające widmo!

Harstad. — Okolica wielkich wysp. Jak w podróży odkryć, statek szuka swej krętej drogi w ciasnych przejściach bez widocznego wyjścia, okolonych zielonymi wzgórkami i ciemnemi górami staczającemi się prostopadle, które wysuwają swoje przylądki na naszą morską drogę. Międzymorza i zakręty następują jedne po drugich, zatoki, cieśniny i przylądki mnożą się; niepodobna odgadnąć drogi, którą pilot nas poprowadzi na tych drogach przerywanych, które gubią się i odnajdują jak ścieżki w lesie. Spokojna woda łagodnie podmywa brzeg skał białych, zielonych od mchu lub obrosłych brunatnemi algami, a jasne pagórki, na których rośnie twarda trawa, odcinają się na tle śniegu gór na horyzoncie, jak pejzaż letni przed zimowym; wszystko błyszczy, wszystko odźwierciedla światło nizko stojącego słońca, bladego słońca, które przez trzy miesiące w roku udziela życia tej ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w poniedziałek podróż osobnym pociągiem do Neapolu, gdzie tegoż dnia miasto wydaje bankiet na cześć kongresu, — nazajutrz zaś (we wtorek) wycieczka z Neapolu do Pompei, lunch wśród wykopalisk, a po powrocie do Neapolu przedstawienie galowe w teatrze „San Carlo“. We środę wycieczka okrętem do Sorrento; osobno, dla ograniczonej liczby członków kongresu, projektowaną jest nadto wycieczka na Sycylię w czasie od 11 do 16 b. m.

Delegacya polska, z inicyatywy obu reprezentantów Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, postanowiła na biuście Adama Mickiewicza, znajdującym się na Kapitolu (dłuta Brodzkiego z r. 1878), złożyć wieniec. Książę Ruspoli, syndyk Rzymu, przyjął prośbę, przedłożoną przez pp. Skrzyńskiego i Bieńkowskiego, najżyczliwiej i pozwolił na złożenie wieńca, który zakupiony zostanie z zebranych w tym celu wśród polskich członków kongresu i bawiących tu chwilowo Polaków składek. Delegaci polscy złożyli także gremialnie karty swe u obu ambasadorów austro-węgierskich bar. Passettiego (przy Kwirynale) i hr. Rewertery (przy Watykanie) oraz u senatora Bonfadiniego, prezydenta kongresu Singera Wilhelma i sekretarza Tauneya. JEm. ks. kardynałowi Ledóchowskiemu delegacya zamierza złożyć gremialnie i osobiście wyrazy czci. Zaprotestowano także przeciw temu, iż biuro centralne kongresu wyznaczyło samo delegatów polskich, zamiast pozostawić wybór Towarzystwu naszemu i uzyskano w tym kierunku wyjaśnienia i odpowiednie zapewnienia na przyszłość.

Po wczorajszym deszczu, dzisiaj dzień prześliczny. *ab.*

Z Warszawy.

(Rozpoczęcie wykładów w warszawskich wyższych zakładach naukowych. — Los wydalonych studentów. — Sprawa nominacyi nowego prezesa cenzury. — Najnowsze rozporządzenie w sprawie języka polskiego w szkołach. — Nowe cerkwie prawosławne).

Z Warszawy piszą do *Czasu* pod dniem 4 b. m.: Dnia 5 b. m. rozpoczynają się już prelekcye w tutejszych wyższych zakładach naukowych, a jakkolwiek nie braknie z zewnątrz zachęty do nowych zamieszek, można mieć pewność, że młodzież tutejsza zdoła się oprzeć pokusie i spokojnie powróci do pracy. Olbrzymia większość rozumie, że solidaryzowanie się w danym razie z młodzieżą rossyjską w Petersburgu, Moskwie i t. d. nie ma celu, bo najpierw tamta młodzież walczy o prawa, których tutejszy Uniwersytet nie miał, a których po części wcale pożądać nie warto. Dalej zaś młodzież rossyjska dotychczas z bardzo małymi wyjątkami w sprawach, które żywo obchodziły młodzież tutejszą, z tą ostatnią się nie solidaryzowała, ani jej żadnego nie okazywała współczucia, gdy ją najniewinniej gnębiono. Zresztą, gdyby młodzież rossyjska zastanowiła się nad położeniem tutejszych wyższych zakładów naukowych, pozostawiłaby studentów tutejszych zupełnie na uboczu, nie żądając od nich objawów, które tu zupełnie inny mają rezultat, niż w wyższych zakładach naukowych carstwa.

Wiadomo, że po ostatnich zamieszkach policya miejscowa kazała wyjechać 160 studentom Uniwersytetu z Warszawy. Pochodzącym z Królestwa kazano jechać do miejsca zamieszkania; Warszawiaków wysłano do mniej odległych okolic po za Królestwem, niektórych nawet do Wilna. Otóż z tych 160 obecnie 120 pozwolono powrócić i wejść do Uniwersytetu, o ile się zobowiążą chodzić na kursa. Natomiast 40 tymczasem jeszcze pozostanie na wakacyach przymusowych, które ich co najmniej o rok straty przyprawi; ośmiu studentów było aresztowanych i znajdowało się w cytadeli. Wypuszczono już sześciu z nich a zatrzymano jeszcze tylko dwóch.

Prezes cenzury Jankulio ustępuje stanowczo z zajmowanej w Warszawie od lat wielu posady. Nie wiadomo, kto będzie jego następcą. Ofiarowano tę posadę pułkownikowi Margrafskiemu, naczelnikowi kancelaryi żandarmerskiej, znanemu z korespondencyj, pisywanych do *Pet. Wiedom.* pod pseudonimem Nabludatiel, ten wszakże odmówił. Powszechnie żałują, że p. Margrafski nie dał się nakłonić do przyjęcia tej posady, jest on bowiem człowiekiem o szerszych poglądach, który niewątpliwie byłby dowiódł, że szykanowanie prasy nie jest jedyną racyą bytu cenzury.

Korespondent *Czasu* zwraca uwagę na znaczenie najnowszego rozporządzenia co do języka polskiego, o którem *Kraj* petersburski nieco niedokładną dał informacyę. Wyczytując wiadomość, że w szkołach średnich Królestwa Polskiego język polski ma być zrównany z językami cudzoziemskimi, każdy, nie znający stosunków, musi w pierwszej chwili mieć wrażenie, iż stanowisko języka polskiego pogorszyło się. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Za rządów Apuchtina doszło do tego, że prawa języka polskiego w szkołach były gorsze od wszystkich cudzoziemskich. Co do tych ostatnich bowiem nauczycielowi służyło prawo, a nawet miał obowiązek wykładania ich w ostatnich trzech latach w tymże samym języku, gdy tymczasem polski przez całe gimnazyum był wykładany w języku rossyjskim. Wszak Apuchtin nawet wykład literatury polskiej w Uniwersytecie zaprowadził w języku rossyjskim.

Odtąd tedy język polski w ostatnich trzech klasach gimnazyów może być wykładany po polsku, a miejscowe najwyższe władze naukowe dążą do tego, aby język polski wogóle od samego początku w szkołach średnich był wykładany po polsku.

Korespondent warszawski do *Nowego Wrem.* pisze, że w ostatnich czasach zwrócono uwagę w sferach właściwych na potrzebę zwiększenia liczby cerkwi prawosławnych w Królestwie, a mianowicie wkrótce ma stanąć cerkiew w Włocławku; niemniej powstała myśl zbudowania nowej cerkwi prawosławnej w okolicach ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, gdzie według korespondenta dość gęsta jest ludność prawosławna rossyjska. Dawniej już zanotowaliśmy doniesienie tegoż korespondenta, że w Gostyninie ma być na wysokiem wzgórzu wzniesiona cerkiew na pamiątkę cara Wasyla Szujskiego, który w zamku gostynińskim był więziony.

Ks. Bismarck o Austryi

Pisma niemieckie ogłaszają nieznaną dotychczas enuncyacyę ks. Bismarcka o Austryi, która zwraca się przeciw „patryotom austryackim“, pragnącym połączenia z państwem niemieckiem. „Niestety — wywodził Bismarck w obec pewnej osobistości, bawiącej we Friedrichsruh — istnieje w Austryi stronnictwo, dążące do połączenia niemiecko-austryackich prowincyj z cesarstwem niemieckiem. Ludzie ci nie mają żadnego pojęcia o rzeczywistych interesach Rzeszy niemieckiej. Wszelkie powody nakładają na nas obowiązek, aby ludzi tych, jeśli będzie potrzeba, wysłać do domu z zakrwawionemi głowami. Zamknięci pomiędzy Rossyą i Francyą, które pierwsze będą gotowe podać sobie ręce przeciwko nam, potrzebujemy koniecznie w środkowej Europie potężnego i zaufanego sprzymierzeńca, aby odeprzeć wszelkie niebezpieczeństwo. Tym sprzymierzeńcem może być jedynie Austrya. Z tego też powodu rozbicie Austryi byłoby wielkiem nieszczęściem, godzącem także w państwo niemieckie. Otrzymalibyśmy może 8 do 9 milionów ludności, ale za to 20 milionów Słowian byłoby naszymi zaciętymi wrogami. Jako współzałożyciel państwa niemieckiego uważam silną i zaprzyjaźnioną z nami Austryę za główny warunek naszej pomyślnej przyszłości. Również wewnętrzne przyczyny nakazują każdemu pruskiemu ministrowi unikać pozyskania niemiecko-austryackich prowincyj. Gdyby kraje te przeszły kiedykolwiek na własność Niemiec, to nasze stronnictwo katolickie doznałoby ogromnego wzmocnienia. Gorące sympatye, jakie istnieją do Austryi szczególniej w Bawaryi, Wirtembergii, w prowincyi nadreńskiej i Hanowerze, byłyby wtedy całkiem uprawnione i legalne. Skutek tego byłby zaś ten, że my Prusacy nie rozporządzalibyśmy w parlamencie bezwzględną większością. A dalej weźmy na uwagę stosunek Berlina do Wiednia, gdyby obydwa punkta centralne należały do jednego państwa. Czyżby Berlin, choćby ze względu na swoje geograficzne położenie, nie był zniewolony ustąpić z czasem korzystniej położonemu Wiedniowi pierwszeństwa? To nie nastąpi i nigdy nastąpić nie powinno“. Dalej podniósł ks. Bismarck, że koniecznem jest, aby Niemcy odgrywali w Austryi przewodnią rolę. Austryę słowiańską uważam za rzecz niemożliwą. W Austryi Niemcy, a na Węgrzech Madziarzy muszą do pewnego stopnia panować, atoli nie powinno być mowy o ucisku słowiańskich szczepów.

KRONIKA

Lwów, 8 kwietnia.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa, ul. Chorążczyzny l. 17, I piętro. Na porządku dziennym: Odczyt dr. Jana Roszkowskiego: „O doświadczeniach p. Franciszka Rychnowskiego“.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Na dzisiejszem wieczornem walnem zgromadzeniu przedłoży obecny wydział Koła literacko-artystycznego sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły i zażąda od zebranych absolutoryum. Że ono będzie tym razem zupełnie zasłużone — to nie ulega wątpliwości. Wystarczy przerzucić 34 stronic druku elegancko wydanego „Sprawozdania“, by przekonać się, że wydział „Koła“ spełnił włożone nań zadanie dobrze i że dopiął tego, iż lwowskie „Koło“ jest w istocie stowarzyszeniem literackiem i artystycznem. Czyja w tem głównie zasługa? wiedzą o tem członkowie „Koła“ najlepiej.

Sprawozdanie rozpoczyna się od zestawienia nazwisk prelegentów, którzy w ubiegłym sezonie wygłosili odczyty w „Kole“, oraz tytuły tych prelekcyj. A było ich niemało, bo 24. Rozpoczęły się 22 sierpnia z. r., skończyły 25 marca. Nową atrakcyę dla członków „Koła“ i ich rodzin stanowi biblioteka, zaopatrzona dzięki ofiarności wydawców, autorów i przyjaciół naszej instytucyi towarzyskiej, we wszystkie niemal nowości. Bibliotekarzem jest dr. E. Barwiński.

Miesięcznik literacko-artystyczny *Iris* spotkał się z prawdziwem uznaniem całej prasy lwowskiej. I *Gazeta Lwowska* poświęcała mu niejednokrotnie obszerniejsze pochlebne wzmianki, więc dzisiaj poprzestaniemy jedynie na zanotowaniu faktu, który policzyć również należy na karb dodatniej działalności wydziału „Koła“. Przed paru tygodniami zawiązał się nadto wewnątrz Stowarzyszenia specyalny Wydział naukowo-literacki, który zbliży zapewne do siebie wszystkich lwowskich pracowników pióra i piętno literackie „Koła“ tem silniej ugruntuje.

Koło literacko-artystyczne i w roku ubiegłym, jak i dawniej, brało czynny udział we wszystkich uroczystościach, jubileuszach i pogrzebach ludzi zasłużonych. Wszędzie zjawiali się jego delegaci, a jeśli tego zachodziła potrzeba, jeden z nich głos zabierał, by i ze strony „Koła“ złożyć hołd zasłudze lub uczcić ważniejszą chwilę dziejową. Salony „Koła“, zawsze otwarte dla miłych przybyszów z różnych stron kraju i zagranicy, gościły u siebie dzielnych artystów teatru krakowskiego, wieszcza bratniego narodu Vrchlickiego, rozgłośnej sławy pisarza Jerzego Brandesa, znakomitych rzeźbiarzy Godebskiego i Welońskiego, sędziwego powieściopisarza Jana Zacharyasiewicza i pierwszorzędnego pianistę polskiego prof. Aleksandra Michałowskiego. Jubileuszowa uczta Brzozowskiego zgromadziła również przy stołach biesiadnych stu kilkudziesięciu przedstawicieli, nauki, literatury, sztuki, prasy i innych zawodów.

Tak przedstawia się w najgłówniejszych zarysach bilans działalności „Koła“ w roku ubiegłym. Jedyna słaba strona, prawdziwa pięta Achilesowa sympatycznego towarzystwa—to finanse. Przypuszczać jednak godzi się, że wobec ciągłego, a w ostatnich czasach nader silnego rozwoju „Koła“, i tutaj notować będziemy w najbliższej przyszłości same tylko *plusy*.

Stan funduszu zapomogowego dla weteranów literatury i sztuki wynosi obecnie 6474 zł. 35 ct.

— **Dr. Piotr Chmielowski**, znany estetyk i krytyk literatury, oraz p. Antoni Sygietyński, literat i profesor konserwatoryum warszawskiego, bawią w Krakowie.

— **Jubileusz kapłański.** Ks. Justyn Ignacy Mielechowicz, proboszcz i kanonik w Milatynie nowym, obchodził 4 b. m. 40 rocznicę kapłaństwa.

— **Z kolei lokalnych podolskich.** Skutkiem usunięcia się nasypu, o czem już donosiliśmy, na przestrzeni Jezierzany-Pilatkowce i Czerepin aż do stacyi Iwanie puste ruch pociągów wstrzymany. Przerwa potrwa jeszcze dni 8. Podróżujący pociągami osobowymi muszą się przesiadać do osobnych pociągów.

— **Dr. Fryderyk Kratter,** adwokat krajowy, wyjechał ze Lwowa w dniu 30 marca b. r., napisawszy poprzednio do kierownika swej kancelaryi we Lwowie list, iż zamierza odbyć podróż do Frankfurtu n./M., ewentualnie do Berna morawskiego, celem odwiedzenia swej żony. W kilka dni później nadesłał dr. Kratter list do kancelaryi swej we Lwowie, w którym to liście podał, że okoliczności majątkowej natury zmuszają go do opuszczenia Lwowa.

Dr. Fryderyk Kratter znanym był w tutejszych kołach młodzieży jako wielki zwolennik sportu kołowego.

O powodach zagadkowej ucieczki jego ze Lwowa krążą najrozmaitsze pogłoski. Śledztwo karne wyjaśni tę sprawę.

— **Z lwowskiego Tow. weteranów wojskowych.** Wydział tego Towarzystwa na piątkowem posiedzeniu ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Bronisława Sędzimira, adjunkta Dyrekcyi skarbowej; zastępcami prezesa: p. Stanisława Miszczyszyna, drukarza i p. Aleksandra Nadwodzkiego, urzędnika asekuracyi krakowskiej; sekretarzem p. Pawła Ławrowa, em. dyrektora szkoły wydziałowej; kasyerem p. Ignacego Osuchowskiego, właściciela realności; wydziałowymi pp.: Juliana Bojarskiego, Jana Fischera, Antoniego Hilkiego, Józefa Gruszowa, Wiktora Jaremowicza, Józefa Karaska, Aloizego Kazora, Antoniego Kostkę, Stanisława Łukasiewicza, Jana Majewskiego, Grzegorza Maryniaka, Ludwika Miśkiewicza, Grzegorza Romańskiego, Józefa Rojeka, Marcelego Szydłowskiego, Wiktora Sydora, Marcina Tychulisa, Józefa Wagnera i Wincentego Wysockiego.

— **Przejechana na śmierć** została wczoraj po południu 3-letnia córeczka Ludwika i Anny Radziewiczów, dozorców domu pod l. 1 ulica Gródecka, która przebiegając na poprzek ulicy, dostała się pod konie włościanina Kwasa ze Srok, jadącego kłusem, wioząc na furze trzech handlarzy izraelitów z towarami. Kwas korzystając z zamieszania, zdołał umknąć ze swym pasażerami, po których odszukaniu wywiedziano się dopiero o jego nazwisku i pochodzeniu.

Śmierć dziecka nastąpiła od uderzenia kopytem w prawą kość czołową. Zwłoki odstawiono do kostnicy na Janowskiem.

— **Wiadomości policyjne.** Aresztowano za kradzież strychową w domu pod l. 41 ul. Żółkiewska Berla Jaroslauera. Ten mimo, że schwytany był z owiniętem na sobie prześcieradłem, naiwnie tłómaczył się, że wszedł na strych dla sprzedaży pomarańcz.

Aresztowano również Ignacego Brzyskiego, terminatora stolarskiego, który znalazłszy zgubioną w pracowni złotą bransoletę żony pryncypała, usiłował takową sprzedać w szynku.

Joel Ander i Boretz z Jaryczowa przyprowadzili konia na targowicę, którego Boretz sprzedał. Ander próbując lepszy zysk wyciągnąć, tego samego konia sprzedał gospodarzowi Fedykowi ze Skniłowa za 26 zł. Otrzymawszy jednak zaledwie 10 zł. na rękę, począł uciekać, ale dogmany przez Fedyka musiał wyrzec się zysku i dostał się do aresztu.

Aresztowano Futynę Kołodziej, która zbiegła ze służby od gr. kat. ks. Reszetyłowicza z Glinian, skradłszy sporo różnego ubrania damskiego.

Niewyśledzony jeszcze sprawca otworzył wczoraj wieczorem szafkę wystawową złotnika p. Jana Seltenreicha przy placu Maryackim, z której wykradł jedną kasetkę, zawierającą 56 pierścieni z różnymi kamieniami, wartości 800 zł.

Czeladnik stolarski Fr. Malisz zamiast odnieść naprawiony pulpit właścicielowi, uznał za lepsze sprzedać takowy handlarzowi M. za 5 zł. i umknąć dla przehulania tej kwoty.

— **Zarząd** krakowskiego Tow. oświaty ludowej założył w marcu b. r. nową bezpłatną czytelnię ludową w gminie Węgierka (pow. Jarosław), oraz uzupełnił biblioteczki 33 czytelń dawniej założonych w gminach: Brzezinka (pow. Biała), Brzesko, Okocim (pow. Brzesko), Rzepiennik strzyżewski, Wójtowa (Gorlice), Lipnica wielka (Grybów), Zabierzów, Pleszów (Kraków), Miejsce piastowe (Krosno), Brzoza królewska (Łańcut), Laskowa (Limanowa), Grochowe, Wadowice górne, Wojsław (Mielec), Trzemeśnia, Droginia, Skawica, Krzywaczka (Myślenice), Olcza, Pieniążkowice (Nowy Targ), Błażkowa (Pilzno), Swoszowice (Podgórze), Drohobyczka (Przemyśl), Bobrowa (Ropczyce), Hyżne, Straszydle (Rzeszów), Antoniów, Machów, Miechocin (Tarnobrzeg), Brzozowa (Tarnów), Dobczyce (Wieliczka), Ryczów (Wadowice). — Ogółem rozesłano w marcu 1900 książek, wartości 760 zł.

Zarząd Towarzystwa uprasza członków o nadsyłanie wkładek, gdyż wobec braku funduszów działalność zarządu musiałaby doznać przerwy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Cieszynie, Jan Hoschek, dyrektor Kasy oszczędności, honorowy obywatel miasta.

W Limie, w rzeczypospolitej Peru, Ernest Malinowski, inżynier, Polak. Liczył lat 91, a w rządowej służbie peruwiańskiej pozostawał przez lat 45. Był wychodźcą z roku 1831, kształcił się we Francyi, a ztamtąd wyemigrował na drugą półkulę.

— **Ze Złoczowa** donoszą: Asystent sanitarny w tutejszem starostwie, dr. Roman Serkowski, pielęgnując chorych na tyfus plamisty, nabawił się tej strasznej choroby. Dzięki atoli troskliwej opiece kolegów i rodziny, przemógł zabójczą tę chorobę i wraca powoli do zdrowia.

— **Pojedynek.** Z Koblencyi donoszą, że w dniu 6 b. m. odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy podporucznikiem Doeringiem a prawnikiem Kloevekornem. Powodem pojedynku był spór o tancerkę. Kloevekorn otrzymał postrzał w brzuch i wkrótce po pojedynku zmarł.

— **Tyfus w Dziedziłowie.** Co do przebiegu tyfusu plamistego w Dziedziłowie, w powiecie kamioneckim, możemy podać o tyle uspokajającą wiadomość, że epidemia ta słabnie, a w dniu 7 kwietnia pozostawało w leczeniu 27 osób w całej gminie. — Przebieg epidemii w ogóle jest łagodny, gdyż śmiertelność dotychczasowa jest 3 na 100 chorych. Lekarz jest obecnie stale eksponowany w Dziedziłowie, celem niesienia pomocy chorym i przestrzegania środków ostrożności, aby epidemia nie została do sąsiednich gmin zawleczoną. — Przyczyną tyfusu nie jest bynajmniej głód lub w ogóle niedostatek między mieszkańcami, gdyż ludność tej gminy należy do najzamożniejszej w powiecie.

— **Teatr rossyjski w Berlinie.** Pani Marya Gawriłówna Sawina z Petersburga zjechała z swoją trupą dramatyczną do Berlina, gdzie rozpoczęła w tych dniach szereg przedstawień. Publiczność zbiera się bardzo licznie.

— **Z Paryża** donoszą pod datą 24 marca: Tutejsze „Towarzystwo pracujących Polaków“ urządziło bal, który udał się bardzo dobrze. Również znacznem powodzeniem uwieńczony został koncert młodocianego pianisty p. Zadory, który wystąpił po raz pierwszy publicznie w Paryżu. P. Zadora początkowe studya muzykalne odbywał w Ameryce. Obecnie, celem dalszego kształcenia się w sztuce, zamieszkał w Paryżu. Znawcy wróżą młodemu wirtuozowi piękną przyszłość.

Na jednym z ostatnich *five-oclock'ów Figara*, które ściągają zazwyczaj najbardziej doborową publiczność paryską, popisywała się młoda śpiewaczka, p. Stajewska, obdarzona pięknym głosem sopranowym. Śpiew p. St. bardzo się podobał; prawdopodobnie rodaczka nasza zostanie zaangażowaną do Opery komicznej.

— **Romantyczna historya.** W tych dniach zmarła w Anglii mis Turner. Śmierć jej przypomina bardzo starą historyę wykradzenia, która w roku 1830 wzburzyła całą Anglię i dostarczyła wątku do wielu powieści. Oto szkic romantycznych dziejów miss Heleny Turner. Była ona córką przedstawiciela Izby lordów, liczyła zaledwie lat 14 i zapowiadała się jako piękność skończona. Ojciec jej był olbrzymio bogatym. Uroda wraz z majątkiem znęciły młodego adwokata, Edwarda Wakefield, który postanowił wykraść panienkę. Pewnego dnia lokaj w liberyi przyszedł po nią na pensyę z oznajmieniem, że jej ojciec umiera. Zawieziono ją ekstra-pocztą z Londynu do Manchesteru, gdzie na nią czekał Wakefield. Oświadczył on panience, że jej ojciec jest wprawdzie zdrów, ale że się znajduje na drodze do bankructwa i że córka może go ocalić od ruiny, poślubiając jego, Wakefielda. Miss Ellen, wobec takiego ultimatum, postanowiła się poświęcić. Extra-poczta, co koń wyskoczy, zawiozła młodą parę do Szkocyi, gdzie kowal w Gretna-Green połączył ją węzłem małżeńskim. Następnie małżonkowie wyruszyli do Francyi.

Tymczasem p. Turner nie zasypiał gruszek w popiele. Zmobilizował dwie policye: rządową i własną, zorganizowaną wielkim kosztem, brata wyprawił na kontynent, sam począł „przetrząsać" Anglię. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności stryj Heleny Turner, przybywszy do Calais, na wstępie spotkał młodą parę. Rozegrała się scena tragiczna. Pomimo pogróżek męża, Helena nie chciała z nim jechać dalej. Wezwał on mera, ale ten nie chciał wywrzeć na nią przymusu. Zdesperowany Wakefield oddał się sam w ręce sprawiedliwości. Sąd skazał go na trzy lata więzienia. Izba lordów, prawem specyalnie uchwalonem, unieważniła małżeństwo Heleny Turner. W lat kilka potem poślubiła ona pewnego gentlemena z Cheshire, miała z nim kilkoro dzieci i żyła szczęśliwie. Edward Wakefield, po odbyciu swej kary, wyemigrował do Australii, zdobył ogromny majątek i stanowisko wybitne.

Notatki literacko-artystyczne.

Pani Gabryela Zapolska, znana zaszczytnie autorka i artystka dramatyczna, wystąpi na naszej scenie kilkakrotnie, jako mile widziany gość, w drugiej połowie bieżącego miesiąca. I tak w dniu 21 kwietnia oglądać ją będziemy w „Safonie"; 24 w „Ćwiartce papieru"; 26 w Ibsenowskiej „Norze"; 28 i 29 w „Paryżance".

Aleksander Michałowski wystąpił w ostatnich dniach w Warszawie na koncercie rozgłośnej sławy skrzypka, p. Marteau. Był to nowy tryumf ulubieńca Warszawy. Wszystkie krytyki głoszą jeno hymny pochwalne, a prof. Julj. Stattler pisze w *Kuryerze Codziennym*:

„Świetnem urozmaiceniem programu była, jak zwykle, gra naszego znakomitego wirtuoza Aleksandra Michałowskiego. Oprócz drobniejszych utworów ulubionego swego mistrza Chopina, artysta wykonał jeszcze „Fantazyę węgierską" (Rapsodyę) z towarzyszeniem orkiestry.

„Michałowski w wykonaniu tego dzieła objawił jakby zwrot w innym kierunku wirtuozostwa, wituozostwa siły, potęgi efektów brzmienia. O ile gra jego przedtem zadziwiała cudną subtelnością techniki palcowej w błyskawicznych biegnikach, o ile sprężystość uderzenia była zawsze trzymana w pewnej powściągliwej, estetycznej mierze, wczoraj przyłączyła się do tych cech brawura dynamiki, równie posunięta wysoko, jak u tych writuozów, którzy tem tylko zadziwiają".

P. Michałowski przyrzekł „Fantazyę węgierską" odegrać w przyszłym sezonie koncertowym we Lwowie.

Włodzimierza Spasowicza Tom VII. „Pism" wyszedł świeżo z druku w Petersburgu. Mieszczą się tu szkice i rozprawy następujące: Męki Chrystusowe w Oberammergau, Schiller i Goethe, Nowe studyum o Goethem, Adolf Pawiński, Włodzimierz Sołowiew, Nowy życiorys Piotra Wielkiego, Konstanty Kawelin, Rodzina Połanieckich, Zadania historyi, Z tematów wigilijnych, O Adamie Mickiewiczu, Mowa w 100 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza i Obchód pamiątkowy 100 rocznicy F. Palackiego.

„Miesięcznika dla buchalteryi", czasopisma poświęconego rachunkowości oraz nauce umiejętności handlowych, nr. 3 za marzec b. r. zawiera: Handel wywozowy i nasze szkolnictwo handlowe. — Buchalterya u adwokatów. — W przedmiocie sprawdzania działań arytmetycznych, na liczbach całkowitych. — Umiejętności handlowe. — (Buchalterya merkantylistyczna). — (Korespondencya handlowa). — Wyrazy obce używane często w korespondencyi i buchalteryi. — Bibliografia (Oceny i sprawozdania). — Rozmaitości. — Adres redakcyi: Lwów, ul. Pańska 11.

Z teatru. W pięknej operetce „Dzwony kornewilskie" wystąpią jutro, w niedzielę po raz trzeci panny: Helena Schuppówna i Helena Miłowska.

W poniedziałek ujrzymy znów p. Fiszera, grającego jedną ze swoich najlepszych ról Jemialkiewicza w komedyi hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

We wtorek zaś debiutować będzie w „Gejszy" panna Ada Dąbrowska i panna Schuppówna.

Na środę zapowiada repertuar premierę „Podejrzliwy małżonek".

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dzisiaj wieczorem o godzinie pół do 8 po cenach operetkowych „Faust" opera w 5 aktach Gounoda. Ostatni i pożegnalny występ Juliana Hoffmana, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego, oraz debiut Ady Dąbrowskiej w partyi Siebla.

W niedzielę o pół do 4 po południu po raz piąty „Pamela" sztuka w 4 aktach 7 odsłonach (z czasów rewolucyi francuskiej) Wiktoryna Sardou.

Wieczorem po raz trzeci „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 4 aktach Planquetta. Debiut panny Heleny Miłowskiej i panny Heleny Schuppównej.

W poniedziałek (wznowienie) „Wielki człowiek do małych interesów" komedya w 5 aktach A. hr. Fredry (ojca) z p. Fiszerem w tytułowej roli.

We wtorek „Gejsza", operetka w 3 akt. Sidney Jonesa. Debiut panny Ady Dąbrowskiej w roli Mimozy i panny Heleny Schuppównej (Roli-Poli).

We środę po raz pierwszy „Podejrzliwy małżonek", komedya w 3 aktach Leona Gandillota; tłómaczył M. Sachorowski. Rolę tytułową odtworzy p. Woleński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowy przewodnik polityki agrarnej.

(Buchenberger. Grundzüge der deutschen Agrarpolitik mit besonderer Würdigung der kleinen und grossen Mittel. Berlin P. Pareg 1897).

Książka, która leży przed nami, zapełnia lukę, jaka już od dawno dawała się odczuwać w literaturze polskiej — brak dobrego a przystępnego dla kół szerszych, podręcznika w kwestyach polityki agrarnej. Pisana jest wprawdzie ze szczególnem uwzględnieniem stosunków niemieckich, gdy jednakże poruszane w niej pytania mają po większej części i znaczenie ogólne, interesować muszą rolników, a nawet szerszą publiczność wszędzie i we wszystkich krajach, przeto też możemy ją każdemu polecić dla obznajomienia się z będącemi dziś na porządku zagadnieniami polityki agrarnej.

Książka ta, której autorem jest były badeński minister skarbu dr. Buchenberger, jest krótkim a popularnym wyciągiem ze znanego dzieła tegoż autora: „Agrarwesen und Agrarpolitik" *), a ma za cel, jak sam autor oświadcza, być „dla najszerszych kół przewodnikiem i wskazówką w labiryncie kwestyj agrarno-politycznych". Nie jest to zresztą prosty wyciąg wspomnianego dopiero co dzieła, bo owszem niektórych aktualnych pytań agrarnych dotyka dr. Buchenberger w pracy obecnej samoistnie i szerzej, tak n. p. kwestyi handlu terminowego zbożem, kwestyi, która niedawno była przedmiotem żywej polemiki w kołach rolniczych, używania tak zwanych „wielkich" lub „małych" środków w polityce agrarnej i t. d. Cała książka ma przytem, jak to autor w przedmowie zaznacza, wykazać, że w ciężkiem położeniu dzisiejszem rolnictwa pomoc państwowa musi sięgać i sięga też głębiej, jak w czasach dawniejszych; że tak zwane „małe" środki polityki agrarnej jeżeli się weźmie pod uwagę ich łączną działalność, są bardzo doniosłe w swych skutkach, gdy tymczasem częśći środków „wielkich" albo wcale użyć nie można, albo tylko ze szkodą innych warstw społecznych, jak rolniczych.

Autor — który dzisiaj jest bezsprzecznie jednym z najlepszych znawców stosunków rolniczych — określa stanowisko swe w kwestyach polityki agrarnej jasno i dokładnie już w przedmowie. Jest to stanowisko bezstronne, uwzględniające zarówno interesa kół rolniczych, jak i całości państwa, tego wyższego organizmu, w którym warstwy rolnicze są tylko częścią... To też nie uznaje on jakichkolwiek — choćby najskrajniejszych — postulatów tak zwanych „agraryuszy", owszem rozróżnia z żądań ich to, co jest racyonalnem, a co nie; co da przeprowadzić się w praktyce, a czego trudno się domagać.... Ze spokojem uczonego rozumie, że pomyślność gospodarcza każdego społeczeństwa zawisła od harmonijnego rozwijania się wszystkich gałęzi produkcyi, że jeżeli w rozwoju gospodarczym nastanie peryod zbyt jednostronnego uwzględniania tylko pewnej gałęzi produkcyi, peryod ten musi się skończyć. Nie ulega wątpliwości, że obecnie skończył się taki peryod niekorzystny dla rolnictwa, w którym zbyt jednostronnie i bezwzględnie popierano we wszystkich krajach i państwach tylko: przemysł i handel, tak samo jak jeszcze dawniej przeszedł i skończył się okres, w którym ustawodawstwa nie dostatecznie uwzględniały interesa przemysłu. To też ci, którym chwilowo zdaje się, że interesa ich gałęzi produkcyi na drugi plan usunięto, powinni to zrozumieć i z koniecznością rozwoju gospodarczego się pogodzić. Do tego, idealnego co prawda, celu zmierza książka Buchenbergera i byłoby pożądanem tylko, ażeby zapatrywaniami jej, wypowiedzianemi jasno i przystępnie, przejęły się jak najszersze koła społeczeństwa!...

Książka rozpada się na sześć rodziałów. W rozdziale I. („Grundeigentumsverfassung und Landwirtschaftsbetrieb in ihrem geschichtlichen Werdegang") str. 1—55 rozpatruje autor wytworzenie się historyczne dzisiejszych stosunków własności ziemi i produkcyi rolniczej, omawia w wielkich a śmiałych rysach dzisiejsze ciężkie położenie rolnictwa, kwestyę pomocy własnej i pomocy państwowej, przyczem oświadcza się za połączeniem jednej i drugiej (str. 49), przedstawia zasady polityki agrarnej państwowej, stosunek państwa do reprezentacyi interesów rolniczych, wreszcie omawia kwestyę organizacyi korporatywnej rolnictwa.

Rozdział II. („Der Grund und Boden im Güterverkehr") str. 56—96 omawia obrót ziemią, jej wartość obrotową (cenę) i różnicę tej wartości od wartości przychodowej, kwestye dzielenia i przekazywania w drodze spadku gruntów, wreszcie wpływy państwa na obrót ziemią i na rozkład ziemi (skupienie jej w większej lub mniejszej ilości rąk) za pomocą reform prawa spadkowego i tak zwanej „wewnętrznej" kolonizacyi.

Rozdział III. („Grund und Betriebskapital, Grund und Betriebskredit, Verschuldung und Entschuldung des Grundbesitzes") str. 97—143, zajmuje się kapitałem i kredytem rolniczym. Autor rozbiera w nim różne rodzaje i formy kredytu rolniczego, kredyt hipoteczny i kwestyę zmonopolizowania go przez państwo czy przez jakąś instytucyę korporacyjną (oświadcza się przeciw takiemu monopolowi!), kredyt osobisty rolników, jego organizacyę, szkodliwe rodzaje tego kredytu, t. j. lichwę, wreszcie zadłużenie ziemi i egzekucyę hipoteczną.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. W. P.

*) Wydanego w dwóch tomach, jako część składowa zbiorowego systemu „Ekonomii społecznej" Wagnera. „Wagner Lehr und Handbuch der politischen Oekonomie". III. Hauptabtheilung. Zweiter Theil. 1 i 2. Lipsk. 1892.

Wiedeń, 8 kwietnia. Spirytus 16·90 do —·—. Tendencya —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 13·50.

Wiedeń, 8 kwietnia. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 8·90—8·92, na maj, czerwiec 8·60 do 8·70, na jesień 8·24 do 8·26, żyto na wiosnę 7·67 do 7·69, maj czerwiec —·—, na jesień —·—, kukurudza na maj, czer. 4·68 do 4·69, czerw., lipiec. sierp.—·—, owies na wiosnę 6·04—6·06, maj, czerwiec —·—, na jesień —·—, rzepak na sierpień i wrzesień 11·80 do 11·90, olej rzepakowy na kwiecień i maj — do —.

Tendencya: osłabiona. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 8 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 8·96—8·97, na maj 8·72—8·73, na październik 8·17—8·18, żyto na kwiecień 7·30—7·35, kukurudza na maj 4·38 do 4·39, owies na kwiecień 5·71—5·73, rzepak na sierpień 11·60 do 11·70. Popyt na pszenicę: silny.

Tendencya: niezmieniona. Pogoda: pochmurno.

Berlin, 8 kwietnia. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·50. Spirytus 39·70.

Frankfurt, 8 kwietnia. (Giełda wieczorna): Austr. Kredyty 224·20, koleje państwowe 155·—, Alpiny —·—. Disconto 194·35 Laura Huette —·—. Tendencya —.

Paryż, 8 kwietnia. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 101·95. Mąka 43·20.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13·37½ do 13·42½, loco! Ołomuniec 12·57½ do 12·67½, loco Berno-Wiedeń 12·70 do 12·80, za maj loco Aussig 13·42½ do 13·47½, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16·80 do 17·— Nafta kaukazka transito Tryest 4·60 do 4·80 galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 8 kwietnia. Pszenica gotowa 9·25 do 9·50, pszenica gotowa nowa 9·25 do 9·50, żyto gotowe 7·— do 7·50, żyto gotowe na termina 7·— do 7·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·75, owies nowy lub na termina 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny 5·70 do 6·—, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch do got. 7·— do 9·—, wyka 5·50 do 6·—, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·50, hreczka 7·50 do 8·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 58·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 21·—, szwedzka 50·— do 60·—. kukurudza stara 5·30 do 5·50, nowa 5·30 do 5·50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 70·—, rzepak 11·— do 11·25, groch pastewny 6·— do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 15·50 do 16·75, na termin 16·50 do 17·, warranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj ogólnych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi: grecko-katolickiego biskupa przemyskiego ks. Czechowicza, Leona hr. Wandalin-Mniszcha i artystę-malarza Leopolda Horowitza.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał przedwczoraj do Monachium.

Fremdenblatt oświadcza, że doniesienia dzienników o konferencyach P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna z dr. Heroldem i hr. W. Dzieduszyckim są nieprawdziwe.

P. Minister skarbu dr. Kaizl powrócił przedwczoraj z podróży po Dalmacyi do Wiednia.

Niektóre dzienniki doniosły, że węgierski minister handlu Hegedüs i węgierski minister skarbu Lukacs przybędą jutro, w niedzielę do Wiednia, celem podjęcia z Rządem austryackim rokowań w sprawie ugody. Wobec tego tak pisze *Fremdenblatt*: Przyjazd węgierskich ministrów jest bardzo prawdopodobny, albowiem w niedzielę odbędą się uroczystości pogrzebowe ś. p. Arcyksięcia Ernesta. Rokowania wszakże, o ile wiadomo, nie są bynajmniej projektowane na dnie najbliższe.

W Izbie dep. sejmu węgierskiego minister rolnictwa Daranyi wypowiedział mowę, w której wyłuszczył program prac ministerstwa rolnictwa. Jako wytyczne punkty wymienił minister: popieranie przemysłu rolniczego, wszechstronne zbadanie i stopniowe załatwianie kwestyi robotniczej i uregulowanie prawodawcze handlu płodami rolnymi. Minister zapowiedział, że w najbliższej przyszłości rząd wniesie szereg projektów ustaw, które przyczynią się do polepszenia obecnych stosunków agrarnych. Izba przyjęła program Daranyi'ego bardzo przychylnie.

Język polski przed sądem bardzo razi hakatystów, a więc postanowiono wyrugować go z miejsc, w których wykonywa się sprawiedliwość. Związek ku krzewieniu niemczyzny przesłał do ministra sprawiedliwości memoryał, domagający się zaprowadzenia opłat osobnych od używania tłómaczy w dzielnicach z mieszaną co do narodowości ludnością.

Wychodźtwo robotników do prowincyj nadreńskich z Poznańskiego jest w tym roku ogromne. Do samej Saksonii wybiera się około 60 tysięcy osób. Na miejsce wychodźców chcą sprowadzać robotników z Galicyi, gdyż z Królestwa Polskiego trudniej ich dostać.

W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz znacznej liczby reprezentantów świata przemysłowego i kupieckiego odbyło się d. 5 b. m. w Neufahrwasser uroczyste otwarcie gdańskiego portu wolnego. Mowę na cześć cesarza wygłosił naczelny prezes Prus Zachodnich Gossler, następnie przemawiali prezes regencyi Holwede i prezes dyrekcyi Thomé, oddając port pod opiekę prowincyonalnej dyrekcyi celnej, w której imieniu dyrektor Erdtmann ogłosił port wolny za otwarty. Po objerzeniu nowych zakładów, uczestnicy powrócili do Gdańska, gdzie w sali Artusowej odbył się bankiet.

Dniewnik Warszawskij donosi, że car zezwolił Rudolfowi baronowi Buxhaewde-

nowi na sprzedanie należących do niego dóbr poduchownych Motycz w gub. lubelskiej włościanom miejscowym bez różnicy wyznania, pod warunkiem, ażeby na grunta tych dóbr rozciągnięto moc obowiązującą dnia 11 czerwca 1891 r. zatwierdzonych przepisów, ograniczających rozrządzanie gruntami włościańskimi.

Ojciec św. przyjmując przed kilkoma dniami na audyencyi deputacyę Towarzystwa katolickich dziennikarzy belgijskich, zakończył swoją przemowę następującemi słowy: „Katolicy muszą się jednoczyć i wzajemnie wspierać; gdyż, jeżeli będą podzieleni na partye, nie będą mogli stawiać oporu, a zwycięstwo socyalistów byłoby ogromnem nieszczęściem. Spowodowałoby ono ogólny ferment, z którego wyniknąć by musiała wojna domowa“.

W belgradzkich kołach rządowych panuje wielkie przygnębienie wskutek wiadomości o anarchistycznych stosunkach w Starej Serbii. Cała prasa serbska omawia te wypadki również bardzo surowo i podaje fakty morderstw, rabunków i innych gwałtów, które w wilajecie kossowskim popełnili mahometańscy Albańczycy na spokojnej ludności chrześciańskiej. Wszyscy podnoszą, że władze tureckie zachowują się nader apatycznie wobec tych nadużyć.

Depesza z Sofii doniosła przed kilkoma dniami o krwawej potyczce na granicy turecko-bułgarskiej koło Kifil-Agacz. Wprawdzie nazajutrz telegram z Konstantynopola zaprzeczył tej wiadomości, niemniej okazuje się, że jest ona prawdziwą, a w Konstantynopolu widocznie albo nie wiedziano, albo nie chciano wiedzieć o zajściu, które *Politische Correspondenz* opisuje w liście z Sofii, jak następuje:

„Turecki posterunek graniczny koło Kifil-Agacz, w Rumelii Wschodniej, na drodze z Yomboli do Adryanopola niedawno usiłował zająć wzgórze Tabycz, po stronie bułgarskiej. Słaby posterunek bułgarski odpowiedział strzałami karabinowymi na ten atak, przeprowadzony zupełnie formalnie, z sygnałami i komendą, i niebawem rozwinęła się formalna bitwa. Ludność bułgarska uzbrojona przybiegła na pomoc straży pogranicznej, tak, iż bitwa trwała przez kilka godzin i zakończyła się cofnięciem się Turków na dawne pozycye. Turcy mieli 4 zabitych i 20 rannych, których przewieziono do szpitala w Adryanopolu. Na tym pasie granicznym jest dużo punktów, do których obie strony roszczą pretensye. Zdaje się, że zatarg powstał z winy jednego z komendantów tureckiej straży granicznej, a przez udział ludności większe przybrał rozmiary. Nie ulega kwestyi, że z obu stron poczynione będą starania, aby zajście nie miało dalszych przykrych skutków“.

Paryski *Nord*, uważany powszechnie za półurzędowy organ rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, mówiąc o zapowiedzianej konferencyi pokojowej, pisze między innemi: „Głosy, jakoby konferencya miała się nie udać, pozbawione są wszelkiej podstawy. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości, że ambasador rossyjski w Londynie, p. Staal, udaje się w najkrótszym czasie do Petersburga, gdzie wytrawny ten dyplomata otrzyma od rządu swego ostateczne instrukcye, co do prac konferencyi. Z panującego w Europie usposobienia widać wogóle, że odczuwana jest konieczność położenia kresu stanowi zbrojnego pokoju, który począwszy od roku 1872 kosztował Europę 60 miliardów.

Z Hagi telegrafują prywatnie, że na konferencyę nie otrzyma zaproszenia ani Papież, ani Bułgarya. — Królowa Wilhelmina, która wkrótce uda się w podróż za granicę, powróci dnia 16 maja do Hagi na akt przyjęcia delegatów.

Podczas konferencyi ma w Hadze odbyć się zjazd międzynarodowy socyalistów.

Dzisiaj stanie naczelny redaktor *Figara* przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o ogłoszenie zeznań świadków, poczynionych przed trybunałem kasacyjnym. Krąży pogłoska, że dokumenta, które *Figaro* ogłosił, dostarczył jeden z członków gabinetu Dupuy. — Podobno sam Dupuy miał zamiar pozwolić na ogłoszenie tych dokumentów w *Petit Journal*, by w ten sposób stanąć do walki ze stronnikami Dreyfusa. Aby zapobiedz temu planowi, jeden z członków gabinetu Dupuy dostarczył redakcyi dziennika *Figara* wszystkie protokoły zeznań. Pociągnięcie tego członka gabinetu do odpowiedzialności sądowej jest niemożliwe, ponieważ w ten sposób cały gabinet mógłby być łatwo obalony.

Generalny kapitan Aragonii przybył do Madrytu, aby się naradzić z rządem w sprawie tłumienia ruchu karlistowskiego. *Imparcial* donosi również o ruchu karlistowskim w Nawarze.

Według telegramu z Pekinu, ofiarowała cesarzowa Li-Hung-Czangowi wysoką godność, której on jednak nie przyjął z powodu podeszłego wieku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 8 kwietnia *(Dep. pryw. telefonem)*. Klub konserwatywny odbył dziś posiedzenie pod przewodnictwem pos. Męcińskiego. Dr. Piotr Górski zaznaczył, że konserwatyści nie umieli należycie korzystać z sytuacyi w ubiegłej sesyi Sejmu krajowego, a mianowicie pod względem reformy gminnej i reformy agrarnej. Dr. Dembowski, p. Męciński i pos. Milewski, nie godzili się z pessymizmem p. Górskiego i wskazali na potrzebę ustanowienia programu pracy, który to program ma być przedmiotem obrad najbliższego z rzędu zgromadzenia.

Kraków, 8 kwietnia. *(Dep. pryw. telef.)* Rozprawa przeciw Rembaczowi i współobwinionym o gwałt publiczny zakończyła się wyrokiem, skazującym wszystkich 8 obwinionych na karę więzienia od 5 tygodni do 6 miesięcy.

Kraków, 8 kwietnia. *(Depesza pryw. telefonem)*. Dziś rano odbyła się tutaj rozprawa karna przeciw Annie Sołowiewowej, rodem z Łaska, gubernii piotrkowskiej, poddanej rossyjskiej, 29 lat liczącej, religii rz. kat., zamężnej, oskarżonej o współwinę w zbrodni usiłowanego szpiegostwa. W roku 1895 uwięziono, jak wiadomo, wachmistrza artyleryi, Jana Hradila, podejrzanego o to, że z pomocą zbiegłego do Rossyi Emila Schmeiglera, usiłował ukraść plany fortyfikacyi Krakowa i wydać je w ręce Rossyi.

Zamiar ich nie udał się, a Hradil skazany został na 5 lat więzienia w fortecy. Anna Sołowiew miała nosić listy od Schmeiglera do Hradila, oraz ustne zlecenia od tego ostatniego do Schmeiglera, i miała być we wszystko wtajemniczoną. Ale ponieważ mieszkając za granicą rossyjską, aresztowaną tu być nie mogła, czuwano nad nią pilnie.

Dnia 20 stycznia b. r., gdy Sołowiewowa, powodowana zazdrością o swego męża, posiadającego po stronie austryackiej kochankę, przekroczyła granicę, aresztował ją strażnik skarbowy. Stawiona przed sędzią śledczym, przyznała się, iż nosiła listy i zlecenia ustne od Schmeiglera do Hradila, nie wiedziała jednak, że chodzi tutaj o szpiegostwo.

Rozprawa nie dostarczyła dostatecznych dowodów winy Sołowiewowej, więc trybunał uwolnił ją od oskarżenia.

Wiedeń, 8 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał kapitanowi I. klasy w przemyskim pułku obrony krajowej nr. 18, Józefowi Bąkowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan nieczynnej obrony krajowej, chatakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Dalej Najj. Pan zezwolił wicekonsulowi Kwiatkowskiemu przyjąć i nosić nadany mu ottomański order Medżidże IV. klasy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta Łucyana Maryana Zoellnera adjunktem sądowym w Liszkach.

Wiedeń, 8 kwietnia. Namiestnik Dalmacyi gen. Dawid był wczoraj na osobnem posłuchaniu u Najj. Pana.

Wiedeń, 8 kwietnia. Uroczyste poświęcenie cerkwi prawosławnej ambasady rossyjskiej w Wiedniu odbędzie się 16 b. m.

Wiedeń, 8 kwietnia. Jak donosi *Fremdenblatt* z Berlina, w politycznych sferach tamtejszych zaprzeczają wiadomości o rzekomo projektowanym zjeździe cesarza Wilhelma z Najj. Cesarzem Franciszkiem Józefem i carem Mikołajem w Skierniewicach.

Wiedeń, 8 kwietnia. W kierownictwie budowy nowego Zamku Cesarskiego mają nastąpić zmiany osobiste. Radca budownictwa Niedzielski, zajęty przy tej budowie, powróci ma do Ministerstwa spraw wewnętrznych, również radca Hofer otrzyma inne zajęcie, a na ich miejsce powołany zostanie profesor Ohmann z Pragi.

Wiedeń, 8 kwietnia. Według doniesienia *W. All. Ztg.* z Berlina, jest nieprawdopodobnem, żeby parlament niemiecki przyjął ustawę o gwarancyi za kolej transafrykańską, mimo że cesarz bardzo uchwalenia tej ustawy pragnie.

Wiedeń, 8 kwietnia. W fabryce Siemensa i Halskego powstał wczoraj pożar, który szybko począł się rozszerzać; dzięki jedynie natychmiastowej szybkiej i energicznej akcyi ratunkowej pożar wkrótce zlokalizowano i stłumiono.

Wiedeń, 8 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej przewodniczący wiceburmistrz Strohbach poświęcił gorące słowa wspomnienia pamięci Arcyksięcia Ernesta i zawiadomił, że wyraził najżywszą kondolencyę Najj. Panu i Najd. Arcyksięciu Rainerowi. Następnie odczytał telegram z podziękowaniem od Najd. Arcyksięcia Rainera.

Wiedeń, 8 kwietnia. Jak donosi *Polit. Corresp.*, Ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych zarządziły celem usunięcia nadużyć, praktykowanych przy handlu piwem flaszkowem, że do napełniania flaszek piwem w celach handlowych potrzebna jest ze względów sanitarnych koncesya. — Dla handlu piwem flaszkowem przepisano zamknięcie korkowe, a dla piwa szynkowanego t. zw. zamknięcie patentowe.

Wiedeń, 8 kwietnia. Członek austr Izby panów, adwokat dr. Józef Stöger, umarł wczoraj.

Wiedeń, 8 kwietnia. Generalne zgromadzenie wiedeńskiego Stowarzyszenia bankowego uchwaliło z czystego zysku rozdzielić 5 prc. dywidendy, a nadto po 5 zł. od akcyi jako superdywidendę.

Wiedeń, 8 kwietnia. Dzienniki zamieszczają obszerne telegramy ze Lwowa o ucieczce adwokata Krattera, wyrażając przytem przekonanie, że schronił się on do Rumunii.

Nachod, 8 kwietnia. Noc przeszła spokojnie; rewizye domowe trwają dalej. Aresztowano dotychczas 45 osób, które odstawiono do sądu w Königgraetz. Z rozmaitych miejscowości nadchodzą wiadomości o rozruchach robotniczych.

Praga, 8 kwietnia. Podczas Zielonych świąt odbędzie się wycieczka czeskich Sokołów na Morawy. Na czele tej wycieczki stoi burmistrz m. Pragi dr. Podlipny.

Praga, 8 kwietnia. W sprawie niepokojów w Nachodzie nadeszły tu dodatkowo następujące szczegóły: Ruch robotniczy rozpoczął się jeszcze 16 lutego strejkiem tkaczy, który trwał aż do 22 marca. Dla bezpieczeństwa pełniło służbę 25 żandarmów. Zaburzenia wybuchły nagle jakby na komendę. Przedsięwzięto w Nachodzie i okolicy rewizye domowe, których następstwem były liczne aresztowania.

Budziejowice, 8 kwietnia. Wybuchł tu wczoraj strejk robotników budowlanych. Strejkujący demonstracyjnie przeciągali przez miasto, spokój jednak nie został zakłócony.

Berno (morawskie), 8 kwietnia. Umarł tu hr. Włodzimierz Mitrowsky, członek Izby panów, w 85 roku życia.

Linc, 8 kwietnia. Biskup w Lincu ogłasza w ostatnim numerze dziennika dyecezyalnego ostrzeżenie przeciw napaściom radykalnych Niemców na Kościół katolicki w Austryi i przeciw ich agitacyi do przechodzenia z katolicyzmu na protestantyzm. Biskup zarządził odprawianie we wszystkich kościołach dyecezyi osobnych modłów, celem zażegnania tego niebezpieczeństwa.

Budapeszt, 8 kwietnia. Izba dep. sejmu węgierskiego załatwiła wczoraj budżet ministerstwa rolnictwa i obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa oświaty. Minister Wlassics omawiał szczegółowo kwestyę szkół nie fachowego, następnie sprawy szkół ludowych, średnich i wyższych. Co do stosunku istniejącego między Państwem i Kościołem, minister odwołał się do wywodów Kolomana Szella, wygłoszonych z okazyi przedstawienia się nowego gabinetu. Mowę Wlassicsa przyjęto oklaskami.

Berlin, 8 kwietnia. Cesarz Wilhelm nie wychodził dziś jeszcze z pokoju, jednak przyjmował już liczne audyencye. Wiadomość, jakoby cesarz w lipcu miał udać się do Anglii, jest bezpodstawną.

Siostra bankiera Riesego, o którego ucieczce już doniesiono, została aresztowana pod zarzutem współudziału w defraudacyi.

Rzym, 8 kwietnia. Dzienniki donoszą, że stan zdrowia Papieża jest niezmieniony, On sam powiada, że czuje się zupełnie zdrów i silny i że weźmie udział w uroczystości Leona, która się odbędzie w kościele św. Piotra dnia 16 b. m.

Rzym, 8 kwietnia. Polscy członkowie kongresu prasy złożyli wczoraj uroczyście na Kapitolu u biustu Mickiewicza wspaniały wieniec laurowy. Przemawiali: pp. Skrzyński po polsku, po włosku zaś Darowski, dziękując Rzymowi za uczczenie największego poety polskiego. Gorąco odpowiedział na te przemowy komandor Lazzaro i w imieniu Włoch wzniósł okrzyk na cześć Polski, co przyjęto z wielkim zapałem.

Rzym, 8 kwietnia. Uczestnicy kongresu prasy goszczeni byli przedwczoraj przez Stowarzyszenie rzymskich artystów. Wczoraj po południu austro-węgierski ambasador Pasetti przyjmował austryackich i węgierskich członków kongresu; wieczorem odbyło się wspaniałe przyjęcie u syndyka ks. Ruspoliego, na Kapitolu, który był czarująco iluminowany. Na wczorajszem posiedzeniu oznaczono Paryż jako miejsce następnego zebrania. Komitet kongresu wybrał ponownie Wilhelma Singera prezesem.

Hay (Belgia), 8 kwietnia. W tutejszej fortecy eksplodował granat, skutkiem czego wszczął się pożar w prochowni Dwóch żołnierzy zginęło na miejscu, dwóch oficerów i 5 szeregowców odniosło ciężkie rany; trzy osoby są lekko ranne. Przyległa ulica została zupełnie zniszczoną. Pożar szybko stłumiono. Wybuch powstał skutkiem nieostrożności jednego z żołnierzy.

Paryż, 8 kwietnia. *Echo de Paris* donosi, że trybunał kasacyjny zgromadzi się bezzwłocznie, z powodu sprzecznych zeznań sędziego śledczego Bertulusa i generała Rogeta, ażeby rozstrzygnąć, czy potrzebnem jest sądowe dochodzenie uzupełniające.

Paryż, 8 kwietnia. Teść Dreyfusa, Hadamard, zaprzecza zeznaniu generała Rogeta, wedle którego miałoby być rzeczą stwierdzoną, że Hadamard musiał płacić długi za Dreyfusa. Adwokat Esterhazego, Cabannes, wystosował list do generała Zurlindena, w którym protestuje przeciw ogłaszaniu przez *Figaro* materyału dowodowego rady śledczej, która zasądziła Esterhazego.

Paryż, 8 kwietnia. Kongres dla zwalczania opilstwa i obmyślenia środków przeciw alkoholizmowi odbył wczoraj ostatnie posiedzenie. Następny kongres odbędzie się w r. 1901 w Wiedniu.

Paryż, 8 kwietnia. *Figaro* ogłasza dziś zeznania majora artyleryi Hartmana, który, jak wiadomo, przesłuchanym został na żądanie obrony. W zeznaniach tych Hartman twierdzi, że autor znanego *bordereau* nie rozumiał się wcale na artyleryi, co jest dowodem, że Dreyfus nie mógł być autorem *bordereau*. W końcu podaje, że haubica Robina nie ma najmniejszego podobieństwa do szrapneli, używanych w armii niemieckiej i że nie ma żadnych danych, aby jaka tajemnica fabryczna była przez Niemców zużytkowaną.

Paryż, 8 kwietnia. Reinach wystosował do prezydenta trybunału kasacyjnego Mazeau'a list, w którym protestuje przeciw zeznaniom generała Rogeta, ogłoszonym we wczorajszym *Figarze* i domaga się konfrontacyi z Rogetem.

Toulon, 8 kwietnia. Flota manewrowa pod komendą admirała Fourniera odpłynęła wczoraj, aby reprezentować rząd francuski przy uroczystościach, odbyć się mających w Sardynii, na cześć króla włoskiego i jego małżonki.

Konstantynopol, 8 kwietnia. Wiadomość o mobilizowaniu redyfów w trzecim okręgu salonickim jest nieprawdziwa. Redyfowie są tylko powoływani dywizyami do ćwiczeń z magazynowymi karabinami Mausera.

Londyn, 8 kwietnia. *Daily Telegraph* donosi z Kairu, że ze względów sanitarnych musiano wycofać wojska angielskie z Omdurmanu.

Londyn, 8 kwietnia. Dzienniki poranne ogłaszają depeszę z Rzymu, zawierającą wiadomości, że Włochy postanowiły stanowczo objąć zatokę Samnun w swoje posiadanie.

Według *Daily Mail*, okręty wojenne włoskie wysadziły już w zatoce tej wojsko na ląd.

Nowy Jork, 8 kwietnia. Pałac prezydenta towarzystwa dla ogrzewania parą, Andrewsa, położony w jednej z najprzedniejszych dzielnic, został zniszczony pożarem. Żona Andrewsa, czworo jego dzieci, teściowa i 6 osób ze służby utraciły życie w płomieniach. Spalił się również przyległy wielki dom, przyczem 6 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Tsintaufort, 8 kwietnia. Oddział niemieckich żołnierzy spalił dwie wioski chińskie, w których napadnięto na podróżnych niemieckich, i powrócił na pokład okrętu „Geon.“

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 kwietnia 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 358·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 384·50, Akcye Anglobanku 152·75, Akcye Unionbanku 312·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 240·50, Akcye Bankvereinu 276·50, Akcye Bodenkredit 477·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 363·75, Akcye kolei południowej 62·75, Akcye tramwajowe 510·—, Akcye kolei Elbethal 257·—, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 291·19, Akcye Alpine 244·50, Akcye Rima Muranyi 313·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1314·—, Akcye fabryki broni 222·—, Akcye tureckie tytoniowe 130·75, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·70, Renta majowa 100·80, Austryacka renta koronowa 100·65, Węgierska renta koronowa 97·15, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·80, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·30, Losy tureckie 60·50, Marki 59·—, Rubel 127·25. Lombardy —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Ostrzeżenie przed naśladowaniami i objaśnienie o nich zwłaszcza przy środkach żywności, od których zależy nasze najcenniejsze mienie, zdrowie, jest obowiązkiem każdego. Ten i ów przypomina sobie, z jak to wielkiem powodzeniem zaprowadzono przed kilkunastu laty Katreinera Kneippowską kawę słodową i jak ją powitały najwybitniejsze powagi na polu hygieny. Ta okoliczność, że ta kawa przez osobliwy wynalazek i sposób wyrabiania nabiera zapachu kawy zwyczajnej, sprawia, że nadaje się ona w tak wyborny sposób do mieszania jej z kawą zwyczajną, której ulubiony smak staje się przez to delikatniejszym i mocniejszym. Ale oto pojawiły się też natychmiast naśladowania, a i dzisiaj jeszcze usiłują wciąż w podobnem opakowaniu lub oznaczeniu, a najczęściej w towarze dopiero umyślnie ważonym, narzucić publiczności poprostu prażony jęczmień lub suszony słód pod nazwą „kawy słodowej". Należy przeto ostrzedz jak najusilniej przed wszelkiemi lichemi naśladowaniami tego prawdziwego wyrobu, który sprzedaje się tylko w znanych już powszechnie białych, oryginalnych paczkach ze znakiem ochronnym „Proboszcz Kneipp" i nazwiskiem „Kathreiner", a więc jako „otwarty" towar nigdy nie może i nie powinien być ważony.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do uśmierzającego nacierania, zajmuje Liniment. Capsici. comp., przyrządzone w laboratoryum apteki Richtera w Pradze niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Cena jego jest niską: 40 kr., 70 kr. i 1 fl. za butelkę, którą rozpoznać można po czerwonej kotwicy. 958

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 kwietnia 1899.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. O. Ks. E. Sanguszko z Gumnisk, M. hr. Borkowski z Mielnicy, br. J. Brunicki z Lubienicy, L. Czyński z Jarosławia, K. Lipiński ze Sanoka, Z. Skibiniewski z Rossyi, W. Zahayski z Pragi, J. Zieniewicz z Daszowy, M. Chojecki z Rudek, A. Witkowski z Krakowa, K. Kałużniacki z Uhnowa, J. Kellermann z Kańczugi, Dr. Kiesler z Czerniowic.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 8 kwietnia 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—		212.	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	50	296	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	375	—	385	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	85	96	55
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	30	99	—
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	30	98	—
Pożyez. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	50	95	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	—
„ Stanisławowa	52	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	—	128	—
10 marek niemieckich	58	80	59	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 kwietnia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.85	101.05
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.55	100.75
kwiecień-październik	100.55	100.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.70	140.30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.75	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	195.80
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	148.75	149.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.15	120.35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.65	100.85
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	9.—	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.20	119.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.40	127.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.70	99.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.40	211.30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.50	100.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.80	99.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.75	119.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.65	119.85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.15	97.35
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.50	101.10
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.50	139.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	163.25	164.25
„ „ „ za 50 zł.	163.—	164.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	130.—	130.80
Pożyez. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	97.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.—	97.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.80	98.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.30	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.25	60.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.90
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.80	95.95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.75	95.95
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.20
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.75	108.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	114.75	115.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.40	101.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.30	100.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.50	100.75
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.75	92.25
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.75	99.25
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.—	109.—
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.80
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	98.60	98.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.10	7.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	67.50	68.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	172.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.40	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	65.50	66.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.50	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	85.—	85.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	154.75	155.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1402.—	1405.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	368.50	369.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	385.50	386.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	737.—	740.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	381.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	240.50	241.—
„ Austro-węg. 600 zł.	922.—	926.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	323.—	323.50
Czesk. banku związk. 100 zł	137.—	137.50
Zivnostenska banka 100 zł.	133.—	133.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	204.50	205.50
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3370.—	3390.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.50	293.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.—	218.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	444.—	446.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	370.—	371.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	243.—	243.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1301.—	1305.—
Schodnicy 500 kor.	795.—	800.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	129.50	130.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	192.—	193.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.02	59.12
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.22	44.35
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47	47.55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.57
20-markówka	11.79	11.83
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.—	59.07
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.25	44.40
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III 72/99 2 (2487 3—3)

Przeciw Gedaliemu Rath z Kołomyi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez firmę A. Knöpper & Comp. w Kołomyi pozew o 237 zł. 25 ct. a. w. z p. n.

Na podstawie pozwu do rozprawy kontradyktoryjnej wyznaczono audyencyę na dzień 21 kwietnia 1899 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Gedaliego Rath, ustanawia się p. adw. dr. Staubera w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kołomyja, dnia 27 marca 1899.

L. cz. C. I. 107|98 4 (2606)

Przeciw Jakóbowi Knoblauchowi, przed 10 laty w Łapanowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu i życie jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Izaaka Vogelhuta z Łapanowa pozew o uznanie, że prawo zastawu dla sumy 418 zł. a. w. w stanie biernym realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Łapanów na rzecz pozwanego ciążące zgasło i wykreślone być winno.]

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 kwietnia 1899 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Knoblaucha, ustanawia się p. Alfreda Jossego kandydata notar. w Wiśniczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Knoblaucha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 10 marca 1899.

L. cz. C. I. 75/99 1 (2616 1—2)

Przeciw Sadzie Dorze Bergmann, ostatniemi czasy w Nowym Yorku zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Józefa Bergmanna pozew o wyznaczenie pozwanej terminu do dostarczenia dokumentów metrykalnych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na 4 maja 1899 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Sady Dory Bergmann, ustanawia się dr. Jana Lisowskiego adw. w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Buczacz, dnia 23 marca 1899.

L cz. C. II 68/99 1 (2565)

Przeciw Wiktoryi z Pawełczaków Garncarzowej, w ostatnich czasach w Dulczy małej zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Bartłomieja Pawełczaka pozew o zniesienie wspólności realności whl. 128 ks. gr. gm. kat. Dulcza mała.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy w tut. sądzie na dzień 16 maja 1899 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wiktoryi Garncarzowej. ustanawia się p. dr. Orlińskiego adw. w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 24 marca 1899.

L. cz. C. II 8/98 13 (2566 1—3)

Przeciw Janowi Klukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Zofię Kluk pozew o zapłacenie 240 złr. a. w.

Na podstawie pozwu wyznaczono ponowny termin do rozprawy na dzień 28 kwietnia 1899 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Strowskiego, adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 27 marca 1899.

Licytacye.

L. cz. E. 698/98 (3) (2533 3—3)

Na żądanie Jakóba Finkelsteina, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności wyk. hip. l. 42 ks. gr. gm. Strzelczyska objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych i trzech sztuk bydła.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 292 zł. w. a., przynależności zaś na 85 zł. 10 ct. w. a.

Najniższa cena wynosi 251 zł. 40 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 9 marca 1899.

L. cz. E. 748/98 (2) (2535 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności whl. 6 i 1/3 części ciała tabularnego 8 ks. gr. gm. kat. Chliple objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 84 zł. 33 ct.

Najniższa cena wynosi 56 zł. 22 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 7 stycznia 1899.

L. 20308 (2522 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w Brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1900 i 1901 odbędzie się dnia 18 kwietnia 1899 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w r. 1900 dostawić się mającego wynoszą: 2880 zł. 1 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframiale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakie kolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 marca 1899.

L. 26937. (2523 3 3)

OBWIESZCZENIE

Celem oddania w przedsiębiorstwo niektórych budowli wodnych na Dunajcu pod Radłem i Naszacowicami obliczony na 11635 zł. 33 ct odbędzie się 27 kwietnia 1899 o godz. 12 w południe w c. k. Starostwie w Nowym Sączu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum, wynoszące 600 złr. z wyrażeniem ofiarowanego opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i słowami.

Oferty oddane po oznaczonym terminie lub w inym urzędzie albo niezaopatrzone w przepisane wadyum i niesporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31 marca 1899.

L. 19089. (2540 2—3)

OBWIESZCZENIE

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Gorzyce, Tryncza, Leżajsk w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1899 1900 i 1901 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1899 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w r. 1899 wynoszą w sekcyi drogowej Gorzyce 2991 zł. 87 ct.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, spis cen jednostkowych kosztorys sumaryczny i plany budowli na rok 1899 przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszowe być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1899.

L. cz. E. 310/98 (6) (1663 2—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez adwokata dra Forysta w Tarnowie, odbędzie się dnia 5 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Wojniczu licytacya trzech realności w Faściszowy położonych, Franciszka Jarosza własnych, a to: whl. 12, 29 i 50 ks. gr. gm. kat. Faściszowa objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność 12 na 10223 zł., realność 29 na 1376 zł., realność 50 na 7 zł., przynależności zaś realności whl. 12 na 1139 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi: realności 12 z przynależnościami 7574 zł. 66 ct., realności 29 kwotę 917 zł. 32 ct. realności 50 kwotę 4 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojnicz, dnia 23 lutego 1899.

L. cz. E. 1289/98 (7) (1863 2—3)

Na żądanie Markusa Gottlieba, kupca w Pruchniku, odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya realności lwh. 175 ks. gr. gminy kat. Jodłówka objętej, zobowiązanego Franciszka Rząsy własnej, wraz z domem mieszkalnym i stajnią w jednem zabudowaniu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 273 zł. 63 ct.

Najniższa cena wynosi 182 zł. 42 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w tusądowej kancelaryi.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 21 lutego 1899.

L. cz. E. 57/98 (4) (2301 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 5 maja 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej whl. 50 ks. gr. gm. kat. Przemyślany, wraz z przynależnościami, składającemi się ze stajenki, lodowni i lodów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 2000 zł.

Najniższa cena wynosi 1000 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół opisania i wyciąg z księgi pożyczek) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przemyślany, dnia 6 marca 1899.

L. cz. E. 129/98 (6) (2445 2—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jasła, zastąpionej przez adw. dra Baranowskiego, odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności whl. 14 ks. gr. gm. kat. Lisów objętej, dłużnika Wawrzyńca Stygara własnej. Przynależności żadnych nie ma.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2326 zł. a. w. a to: gruntów na 1356 zł. a budynków na 970 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1550 zł. 67 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 13 stycznia 1899.

L. cz. E. 181/98 (15) (2543 2—3)

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastępowanego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 w Krakowie, licytacya dóbr tabularnych Nieznanowice lwh. 620 i Jaroszówka lwh. 611 objętych, wraz z przynależnościami, w protokole opisania i ocenienia przynależności z dnia 26 października 1898 E. 81 98 6 bliżej wyszczególnionemi, i nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione mianowicie Nieznanowice na 16000 zł., przynależności zaś na 702 zł., Jaroszówka na 8000 zł., przynależności zaś na 1922 zł.

Najniższa cena wynosi co do Nieznanowic 11134 zł. 66 ct. zaś co do Jaroszówki 6615 zł. 30 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, 17 lutego 1899.

L. cz. E. 836/98 (5) 2559)

Na żądanie Kasy oszczędności w Ropczycach odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy licytacya realności lwh. 121 księgi gr. gm. Gawrzyłowa wraz z przynależnościami, składającemi się 1 pary koni, 1 krowy 1 wozu kutego 1 pary brony i 1 pługa.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5055 złr. 20 ct. przynależności zaś na 158 złr.

Najniższa cena wynosi 3475 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica dnia 27 lutego 1898.

L. cz. E. 148/98 (5) (2608)

Na żądanie Adolfa Treibla prawonabywcy Boruch Katza cesyonaryusza Ryfki Hartmann — przemysłowca w Bielsku, odbędzie się dnia 3 maja 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności lwh. 517 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto objętej dłużnika Arona Steina własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 553 zł. 97 ct.

Najniższa cena wynosi 277 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 7 lutego 1899.

L. cz. E. 1053/98 (4) (2316 1—3)

Na żądanie Pawliny Chronowicz zastąpionej przez adw. dr. Wagnera odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Brodach licytacya 2/6 części realności wyk. hip. l. 174, 2/12 części realności wyk. hip. l. 172 i 2/12 części realności wyk. hip. l. 173 ks. gr. gm. kat. Ponikwa objętych dłużnika Leska Krutiaka własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione na 208 zł. 66 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 139 zł. 10 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 9 marca 1899.

L. cz. VII. 813/91 (350/VIII) (2126 1—3)

W sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w dniu 9 maja 1899 o godzinie 10 rano przymusowa relicytacya realności lk. 188 Dz. V. w Krakowie lwh. 1034 Feliksy Smoleńskiej własnej, tudzież realności lk. 109 Dz. V w Krakowie lwh. 973 Feliksy, Wincentego, Antoniny, Anny, Joanny, Stanisława, Ludwika, Maryi Pieguszewskich Feliksy Smoleńskiej własnej.

Cena wywołania wynosi a) co do realności lk. 188—13260 zł. b) co do realności lk. 109—11005 zł., wadyum ad a) 1326 zł., ad b) 1100 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w oddziale VIII.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Emil Schwarz.

Kraków, 3 marca 1899,

G. Zl. E. 1254/98 (4) (2494)

Auf Betreiben des Herrn Adolf Körbel in Biała vertreten durch Dr. H. Trager Adw. in Bielitz findet am 9 Mai 1899 vor mittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9 die Versteigerung der Realität E. Zl. 175 Cat. Gemeinde Biała bestehend aus einem Wohnhause statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 5160 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2580 fl. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden, (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle usw.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnisgesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung IV.
Biała, am 22 März 1899.

L. cz. 1402/98 (4) (2448 2—3)

Na żądanie Gimpla Stachelberga, kupca w Samborze, odbędzie się dnia 3 maja 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya nieruchomości a mianowicie: a) całej realności wyk. hip. l. 689, b) połowy realności wyk. hip. l. 691 i c) 6/30 części realności wyk hip. l. 693 ks. gr. gminy kat. Kulczyce objętych wraz z przynależnościami składającemi się z pary koni jednego woza i 4 korcy żyta.

Nieruchomości wystawiona na licytacyę są ocenione a mianowicie ad a) na 2837 zł. ad b) na 125 zł. zaś ad c) na 40 zł. przynależności zaś na 145 zł.

Najniższa cena wynosi 2096 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 7 marca 1899.

L. cz. E. 335/98 (3) (2596)

Na żądanie p. Froima Kamila w Wyznicy odbędzie się dnia 27 kwietnia 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. 7 licytacya realności pod lwh. 200 w Kobakach objętej wyhip. l. 407 ks. gr. gminy kat. Kobaki wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i stajni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 zł. przynależności zaś na 125 zł.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej zatem kwotę 750 złr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom prawnym niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, pro tokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 20 marca 1899.

L. cz. E. 393/98 (2) (2598 1—3)

Na żądanie Mikołaja Zielskiego odbędzie się dnia 3 maja 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 686 ks. gr. gm. kat. Rudniki objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z stodoły i chałupy.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 110 złr. w. a. przynależności zaś na 30 zł w. a.

Najniższa cena wynosi 93 zł. 32 ct. aw poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 20 grudnia 1898.

L. cz. E. 209/99 (3) (2518)

Na żądanie Parańki Manackiej, odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 2 w Brzeżanach licytacya 4/8 części ciała tabularnego lwh. 343 gm. Poruczyn, Anny, Naści, Wawryka i Michała Worona własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 187 zł.

Najniższa cena wynosi 104 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 26 marca 1899.

L. cz. E. 883/98 (3) (2610)

Na żądanie ks. Józefa Grabowskiego, właściciela 1/3 części realności lwh. 70 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto, z domu i parcel budowlanych się składającej, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w sali Nr. 2 dnia 3 maja 1899 o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż tejże realności.

Cena wywołania, przez współwłaściciela podana, 5000 zł., najniższa oferta 5000 zł., wadyum 5%.

Sprzedaż realności nie jest egzekucyą w myśl ordynacyi egzekucyjnej, tylko sprzedażą dobrowolną po myśli patentu nie spornego.

Warunki licytacyjne mający chęć kupna mogą przejrzeć w podpisanym sądzie w biurze Nr. 3 podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, 12 stycznia 1899

L. cz. E. 79/98 (12) (2611)

Na żądanie zarejestrowanej lwowskiej spółki zaliczkowej, stowarzyszenia urzędników z nieograniczoną poręką, zastąpionej przez adw. dr. E. Kamieńskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 3 maja 1899 o godz. 10 przed południem w Winnikach licytacya połowy realności w Winnikach położonej, wykazem hip. l. 526 ks. gr. gminy Winniki objętej, Józefa Czubińskiego własnej, nie posiadającej żadnej przynależności.

Nieruchomość niniejszem wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 173 zł.

Najniższa cena wynosi 116 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, dnia 25 lutego 1899.

L. cz. E. 769/98 (3) (2609)

Na żądanie miejskiej kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. A. L. Serafińskiego w Bochni, odbędzie się dnia 4 maja 1899 o godz 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 252 ks. gr. gm. kat. Lipnica górna, składającej się z domu Nr. konskr. 254 oznaczonym i 14 parcel gruntowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 319 zł. 57 ct. a mianowicie dom wraz z placem na 15 zł., zaś grunta na 304 zł. 57 ct

Najniższa cena wynosi 210 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 29 stycznia 1899.

Konkursa.

L. cz. Prez. 181 (6/99) (2537 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy przyjmie natychmiast rutynowanego aktuanta z d bremi świadectwami i szybkiem i czytelnem pismem. Odpisy świadectw nie będą zwrócone.

Wynagrodzenie dzienne 60—70 ct. a. w. z prawem podwyższenia do 1 zł. dziennie.

Tyśmienica, 28 marca 1899.

L. 480 (2428 2—3)

K o n k u r s.

Wydział powiatowy Czortkowski ogłasza konkurs na posadę kancelisty z pensyą 600 zł. rocznie od 1 maja 1899.

Ubiegający się o tę posadę mają przedstawić:

a) metrykę chrztu na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia,

b) świadectwo ukończenia niższego gimnazyum, lub szkół realnych lub równorzędnego zakładu,

c) świadectwo odbytej odpowiedniej urzędowej praktyki, (gdyż tacy będą mieli pierwszeństwo).

Podania mają być własnoręcznie pisane, żeby można było ocenić dobroć pisma i takowe zaopatrzone stem. (1 kor.) należy adresować do Wydziału powiatowego w Czortkowie najpóźniej do dnia 21 kwietnia 1899.

Czortków, dnia 28 marca 1899.

L. 30381/II. (2542 2—3)

KONKURS

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych: w Moszkowie w powiecie Sokalskim, w Chotylubiu w powiecie Cieszanowskim, w Jałowicach (Lwów 14) w powiecie Lwowskim, w Bogdanówce (Lwów 15) w powiecie lwowskim i w Kulparkowie w powiecie Lwowskim, za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł.

Z poborami dla Moszkowic:
Płacy rocznych 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.
i wynagrodzenia 150 zł. za codziennego posłańca pieszego do Ostrowa obok Sokala i napowrót.

Dla Chotylubia:
Płaca rocznych 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł
i wynagrodzenia 150 zł. dla codziennego posłańca pieszego do Cieszanowa i napowrót.

Dla Jałowiec (Lwów 14):
Płacy rocznych 150 zł. i
ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Dla Bogdanówki (Lwów 15):
Płacy rocznych 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.
wynagrodzenia 240 zł. za posłańca pieszego dwa razy dziennie do urzędu pocztowego Lwów 2 i napowrót.
i dodatku na listonosza 240 zł.

Dla Kulparkowa:
Płacy rocznych 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.
i wynagrodzenia 240 zł. na codziennego posłańca pieszego do urzędu pocztowego Lwów 2 i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 16 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 27 marca 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 4/99 (2551 2 3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Schifry Grobluch, protokołowanej firmy w Tarnowie zamieszkałej, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Ludwik Rekiert, c. k. radca sądu krajowego w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Alojzy Malawski w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 13 kwietnia 1899 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 15 maja 1899 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić i na posłuchaniu, w dniu 7 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwania otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 3 kwietnia 1899.

L. cz. S. 5/99 (3) (2574 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs do całego ruchomego, jakoteż nieruchomego, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położonego majątku Franciszka Hessa, nieprotokołowanego kupca (spedytora) l. 3. ul. Kopernika we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy Sądu krajowego Cicimirskiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Maurycego Jekelesa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 kwietnia 1899, godzinę 12 w południe, w Sali Nr. 21 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 22 maja 1899 i podać ją na terminie na dzień 13 czerwca 1899 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego, Senat VII
Lwów, dnia 31 marca 1899.

L. cz. S. 8/98 (23) (2595 1—3)

W sprawie konkursowej Fedora Nestoruka rolnika ze Starych Kut na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 31 grudnia 1898 l. cz. S. 8/98 (29) wzywa się wszystkich wierzycieli, aby swe pretensye do wspólnej masy rozbiorowej przed upływem 18 maja 1899 zgłosili i na posłuchaniu w dniu 20 czerwca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie powiat. w Kutach sala Nr. 7 odbyć się mającem do likwidacyi i uporządkowania przedstawili a to pod rygorem skutków prawnych.

Do wyboru zarządcy masy konkursowej w miejsce adw. dr. Seliga Macha wyznacza się audyencyę w tut. c. k. sądzie powiatowym na dzień 20 kwietnia 1899 o godzinie 4 po południu sala Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 18 marca 1899.
C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 24/98 (6) (2147 3—3)

Ze strony sądu powiatowego w Drohobyczu podaje się do wiadomości, że Izak Marienstrauss uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 31 grudnia 1898 l. cz. Nc. 4?9/98 (2) uznanym został za umysłowo chorego i że kuratorem jego został ustanowionym Hersch Fischer z Drohobycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 8 lutego 1899.

L. cz. X. 535/96 (2/X.) (2463 3—3)

Zofia Błachowska z Krakowa uznana umysłowo chorą

Kuratorem jej Stanisław Błachowski w Krakowie.

C. k Sąd powiatowy.
Kraków, dnia 18 marca 1899.

L. cz. L. 7/98 (6) (2414 3—3)

Proć Skrycki uznany umysłowo chorym, kuratorem Hawryło Skrycki z Podhorek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 25 stycznia 1899.

L. cz. Pt. 45/99 (4) (2444 3—3)

Maryę Dżendżera z Janówki uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Antoniego Dżendżera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 24 lutego 1899.

L. cz. L. 2/98 (5) (2452 3—3)

Mikołaj Denys z Kopyczyniec uznany marnotrawcą, kurator Andrzej Zarembski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 4 lipca 1898.

L. cz. P. 187/98 (5) (2464 3—3)

Marya Charęza urodz. Charęza z Huty starej uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Ignacego Charęzę tamże.

C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 24 marca 1899.

L. cz. 32/99 (3) (2423 3—3)

Józef Karpf z Ulanowa uznany za umysłowo chorego, kuratorem dla niego ustanowiono Markusa Karpfa.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 9 marca 1899.

L. cz. L. 4/98 (4) (2461 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Sek II. we Lwowie zawiadamia, że Ahafia Kopytyńska współwłaścicielka posiadłości gruntowej w Kościejowie, uznana niewłasnowolną, a kuratorem jej Jan Kopytyński, gospodarz w Kościejowie.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział I.
Lwów, dnia 23 stycznia 1899.

L. cz. P. 6/98 (2) (2497 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Busku podaje do wiadomości, że nad Hryńkiem Czykilem z Banunina została ustanowioną kuratela z powodu marnotrawstwa, a kuratorem jego zamianowany Michał Kowal z Banunina.

Busk, dnia 15 sierpnia 1898.

L. cz. IV. 550/97 (4) (2422 3—3)

Hawryło Sysak vel Nestorko z Horbacz dla marnotrawstwa pod kuratelą Hnata Bartków.

C. k. Sąd powiatowy.
Szczerzec, 5 maja 1898.

L. cz. L. 8/98 (7) (2378 3—3)

Stanisław Dunaj z Szupnarowy uznany marnotrawcą a kuratorem dlań Sebastyan Jarecki, gospodarz w Szupnarowy, ustanowiony zos ał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, 24 stycznia 1899.

L. cz. L. 4/99 (1) (2379 3—3)

Zawiadamia się, że Błażej Gancarski z Widacza, umysłowo chorym uznany a kuratorem dlań Stanisław Gancarski z Twierdzy ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 17 marca 1899.

L. cz. L. 6/99 (4) (2391 3—3)

C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem, że Jan Topolnicki, 63 lat liczący, właściciel realności w Zamarstynowie zamieszkały, jako umysłowo chory wzięty został pod kuratelę i że kuratorem jego adwokat dr August Ploder ustanowiony został.

Lwów, dnia 24 marca 1899.

L. cz L. 15/98 (5) (2496 3—3)

Julianna Stecyszyn uznana umysłowo chorą kuratorem jej jest Michał Stecyszyn

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, 20 stycznia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz T. 51/98 (2) (2218 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako cywilny, oddz. VI. w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne i wzywa każdego ktoby posiadał policę zabezpieczającą kapitał 1000 zł. w. a. płatny po śmierci p. Antoniego Różyckiego okazicielowi tejże wystawioną przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 44293 oznaczoną z daty Kraków 23 sierpnia 1898 aby takową przedłożył tut. sądowi w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" po upływie bowiem powyższego czasu na ponowną prośbę dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń takowa za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 stycznia 1899.

L. cz. C. 253/98 (3) (2510 3—3)

Przeciw Tomisławowi Rozwadowskiemu dzierżawcy dóbr, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Borucha Sternberga i Karola Lutwaka pozew o wyłączenie ruchomości z pod węzła grabiezy.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 21 czerwca 1898 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw Pana Tomisława Rozwadowskiego ustanawia się pana adw. dr. Marcussohna w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 15 marca 1899.

L. cz. T. 1/99 (1) (2257 3—3)

C. k Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza weksla na blankiecie za 20 kr. bez daty wystawienia, na 300 zł. opiewającego, przez Berischa Duldiga akceptowanego, zresztą niewypełnionego, aby w przeciągu 45 dni weksel ten przedłożył, gdyż inaczej takowy uznanym zostanie za nieważny.

Przemyśl, 8 marca 1899.

L. cz. VI 848/95 1 (2270 3—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Sajewicza, ustanawia się w celu doręczenia mu tus. uchwały z 26 października 1895 l. 11004, kuratora w osobie Stefana Sajewicza syn Pawła z Dobrotwora.

C k. Sąd powiatowy.
Kamionka str., dnia 2 marca 1899.

Doniesienia prywatne.

Nr. 614/II 1899.

Verkündigung.

Der Matrikelführer des Budapester VIII. Bezirkes giebt hiemit kund, dass:

1. Josef Holländer, ledigen Standes, mosaischer Religion, Reisender, wohnhaft in Budapest VIII. Szilàgyi Gasse Nr. 5, vorher in Lemberg (Galizien), geboren zu Tarnow in Galizien am 6 Jänner 1872, Sohn des Leiser Holländer und dessen Ehefrau, geborenen Genendel Wider.

2. Ester Laufer, ledigen Standes, mosaischer Religion, wohnhaft in Budapest VIII. Szilágyi Gasse Nr. 5, geboren zu Budapest am 15 Juni 1877, Tochter des Jakob Leib Laufer und dessen Ehefrau, geborene Rosa Saphier die Ehe miteinander zu schliessen beabsichtigen.

Es werden hiermit Diejenigen aufgerufen, die von etwaigen Ehehindernissen, welche die Eheschliessenden Parteien betreffen oder aber von Umständen, welche die freie Einwilligung der Parteien ausschliessen, Kenntnis haben, dies dem gefertigten Matrikelführer, unmittelbar oder im Wege der Gemeinde vorstehung anzumelden Diese Verkündigung muss in folgenden Orten stattfinden: hierort am Stadthaus und in einem in Lemberg erscheinenden Journal.

Budapest, am 7 April 1899.
(L. S.)
Ignatz v. Komàromy m. p.
Matrikelführer.

Kihirdetés.

A Budapesti VIII. i anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezető je kihirdeti, hogy: Holländer Jozsef ki családi állapotára nézve: nötlen, és a kinek vallása: izraelita, állása (foglalkozása): utazó. lakóhelye: Budapest VIII. Szilágyi utcca 5 szám előbb Lemberg, Gácsország születési helye: Tarnów, Gácsország, születési ideje: 1872 évi Januar hó 6 napja saki Holländer Leiser és Holländer Leiserné született Wider Genendel fia.

2. Laufer Eszter ki családi állapotára nézve: gajadon, és a kinek vallása: izraelita lakóhelye: Budapest VIII. Szilágyi utca 5 szám születési helye Budapest, születési ideje: 1877 évi Június hó 15 napja saki Laufer Jakob Leib és Laufer Jakob Leibne született Saphier Róza leánya egymással házasságot szándékoznak kötni.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomásuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetőnél (helyettesnél) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljárósága (illetőleg anyakönyvvezetője) utján jelentsék be.

Ezt a kihirdetést a következő helyeren kell teljesiteni u. m.: Helyben, város házon és Lembergben megjelenö napilapban.

Kelt Budapesten, 1899 évi április hó 7 napján.

Komzromy Ignacá s. k.
anyakönyvvezető.

Obwieszczenie.

W skutek uchwały odbyłego się dziś Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy c. k. uprzyw. austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, zostaje ustanowiona na rok 1898 dywidenda w kwocie 16 złr. od akcyi, przez ściągnięcie kuponu Nr. 10, naznaczonego z terminem zapadłości „1 Maja 1899“ począwszy od dnia 7 kwietnia b. r. wypłacaną:

we Wiedniu przy likwidaturze Zakładu,
w Bernie, Lwowie, Pradze, Tryeście i Opawie przy filiach Zakładu,
w Budapeszcie przy węgierskim wzajemnym Banku kredytowym,
w Berlinie przy Dyrekcyi Towarzystwa Dyskontowego i u p. S. Bleichroedera,
we Frankfurcie nad Menem u panów M. A. Rothschilda i Synów,
w Hamburgu u panów L. Behrensa i Synów,
we Wrocławiu przy Szlązkiem Towarzystwie bankowem.

Kupony, na których odwrotnej stronie nazwisko podawcy ma być uwidocznionem, należy z przynależącymi rewersami podać.

Wiedeń, dnia 6 kwietnia 1899.

Zakład kredyt. dla handlu i przemysłu.

(Przedruk nie będzie honorowany.)

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Nigretina

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11,
Kraków: Sukiennice l. 20, **Czerniowce:** Rynek l. 2.
1167 **Przemyśl:** ul. Franciszkańska l. 24.



Nowość!
Szyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. 68
Rok 1848 — 1898.
Naśladown. zastrzeżone.
JAN LAURUK
nożownik we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Urzędnik prywatny poszukuje posady kontrolora, kasyera, rachmistrza, do zarządu, magazyniera, prowadzenia ksiąg, administracyi, ekspedycyi itp. Adres „A. B. 1000" poste restante Lwów.

Ubogi Łazarz. Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjść z pomocą temu, który po 14-letniej pracy zawodowej od pięciu lat obłożnie chory, pozostający bez żadnej możności zarobku w niesłychanie ciężkiem położeniu. Składki, za które przy każdym paciorku gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę przesyłać pod adresem: Łazarz Kreżel, były organista, Ustrobna, p. Krosno. 325

SKŁAD 243
Płócien Korczyńskich
we Lwowie, Halicka 16
poleca wyroby bawełniane oraz płócienka kolorowe.

Kamienica nowa

w śródmieściu, bardzo dobrze zbudowana, do sprzedania. Wiadomość Lwów, ul. Kopernika l. 18, II. piętro.

100 do 300 zł. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu bez kapitału i ryzyka, rzetelnie i pewnie, przez rozsprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. — Oferty: LUDWIK OESTERREICHER, VIII., Deutschgasse 8, Budapest. 268

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr.
poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE"
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Föbus Rosenmann

Lwów, ul. Karola Ludwika 19.
(obok hotelu Angielskiego)
poleca P. T. Publiczności najlepsze **maszyny do szycia** Singera czółenkowe i obrączkowe (Ringschiff) w różnych systemach, oraz części składowe, jak również **rowery** (bicykle). — Maszyna Singera ręczna ze szkat. od 25 zł. i wyżej. Maszyny Singera nożne od 28 zł. i wyżej. Spłata także ratami. Gwarancya 3-letnia. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej.

Rok założenia 1855.
Tadeusz Miłaszewski
zegarmistrz
Lwów, ul. Akademicka 3
poleca swój 247



skład zegarków kieszonkowych, stołowych, ściennych i podróżnych.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancyą.



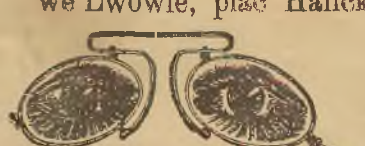
Fabryka kapeluszy
pod firmą
Antoni Kafka
(przedtem A. Koželoužek)
we Lwowie, ul. Halicka l. 4.
(obok Katedry)
poleca **kapelusze** i **cylindry** własnego wyrobu w najmodniejszych kolorach i fasonach po najprzystępniejszych cenach. **Kapelusze** i **cylindry** z fabryki **P. C. Habiga** w Wiedniu, kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zł., zaś cylindry całkiem lekkie **po 9 zł.** Kapelusze **„Loden"** z fabryki A. Pichlera w Gracu, **Chapeau-Claque** atłasowe po 5 i 8 zł.
Cenniki na żądanie franco. 244

Kuchnie naftowe

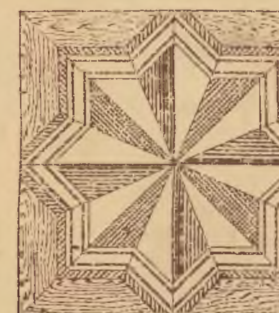


doskonałej konstrukcyi po zł. 1.30 i 2.50, na 2 płomienie zł. 2.80 i 3.50.
Kuchnie naftowe „Primus" najnowszej konstrukcyi zł. 8·50.
Jest to maszynka bez knotów, wytwarzająca gaz z nafty o płomieniu nadzwyczaj silnym i czystym.
Maszynki do siekania mięsa oryginalne amerykańskie zł. 3.80, imitacya zł. 3. poleca
Antoni Halski
handel żelazny 966
Lwów, plac Maryacki l. 9.

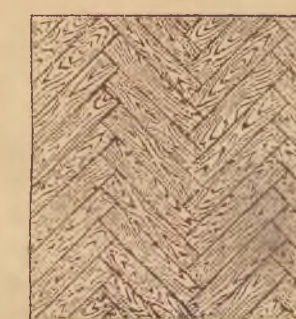
Najtańszy skład towarów
optycznych i mechanicznych
B. KOPERNICKIEGO
we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 32



Parkiety
i posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie, jako to: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrod. itp.
poleca fabryka parowa
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach. 381

Nowa gałąź przemysłu krajowego.
PAPIER
c. k. uprzywilejowanej
Fabryki bibułek cygaretowych w Sassowie
istniejącej od roku 1865,
przerabia na bibułki w książeczkach i tutki cygaretowe
wyłącznie znana firma
S. Wierusz Niemojowski
we Lwowie.

Fabryka Sassowska wysyłała dotychczas bibułki jedynie tylko za granicę i wyrobami swoimi zyskała rozgłos światowy.

Oryginalne papierosy importowane z Egiptu i Turcyi wyrabiane są przeważnie z **bibułki Sassowskiej**.

Krocie idą za granicę, a obcy bogacą się naszym groszem, zasypując nas lichymi swoimi wyrobami!

Nie bogaćmy zagranicznych przemysłowców, kupujmy odtąd bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego wyrobu
S. Wierusza Niemojowskiego we Lwowie.

Bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego wyrobu S. Wierusz Niemojowskiego są do nabycia we wszystkich handlach i c. k. trafikach, o ileby takowych nie było, uprasza się odnieść o nie wprost do fabryki. Książeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w cenie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę; tutki zaś od 12 do 18 ct. za 100 sztuk.

Stwarzam nową gałęź przemysłu krajowego, która dostarczyć może zarobku setkom naszych robotników, a powodzenie i rozwój tego przedsiębiorstwa opieram na poparciu szerszego ogółu. 249

Każda etykieta zaopatrzona jest firmą S. W. NIEMOJOWSKI oraz napisem Sassów.
S. Wierusz Niemojowski
Lwów, ul. Wałowa 25.

Najnowsze francuskie
Parasolki
poleca
Magazyn specyalnych
nowości
galanteryjnych.
Stanisław Tkacz
Lwów, Hetmańska 10.
Laski,
Artykuły do podróży,
Artykuły do polowania,
Wyroby skórzane i z bronzu,
Paski. 384

Leśnictwo Zassów

(o. p. Zassów stacya kolei i telegr. Czarna) 242
wysyła za zaliczką niżej podane
nasiona leśne:

Nazwa	Siła kiełk.	Za 1 funt zł.	Za 1 funt ct.	Nazwa	Zbiór	Za 1 funt zł.	Za 1 funt ct.
Jodła Pinus abias	40%	—	20	Grab Carpinus bet.	Poręcza się zbiór z r. 1898.	—	20
Limba Pinus cembra	—	—	30	Iglicznia Gleditschia		—	25
Sosna pospolita P. silvestris	75%	1	80	Jasion Fraxinus excel.		—	15
„ czarna P. Austraca	80%	1	20	Jawor Acer pseudopl.		—	25
„ ameryk. P. strobus	75%	3	20	Klon Acer platanoid.		—	25
Modrzew P. larix	45%	1	—	Olcha czarna Alnus gl.		—	35
Świerk P. picea	80%	—	60	„ biała Alnus incana		1	—
Akacya Robinia po.	Poręcza się zbiór z r. 1898.	—	30	Orzech czarny Juglaus nigra		—	25
Buk Fagus silvestris		—	25	Wiąz Ulmus camp.		—	30
Brzoza Betula alba		—	25	Żarnowiec Spartium		—	40
Dąb Quercus pedune		—	6	Jabłka ziarnówki		1	—
Głóg Crataegus mon.		—	15	Gruszki ziarnówki		1	50

Cennik: Sadzonek leśnych, Drzew parkowych, Krzewów ozdobnych i Roślin pnących przesyła darmo i opłatnie Zarząd leśny Zassów pod Czarną.

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.
Fabryka farb fasadowych
KAROLA KRONSTEINERA
Wiedeń III. Hauptstrasse 120
(we własnym domu).
wyszczególniona złotymi medalami.
Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, ces. król. zakładów wojskowych, kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, towarzystw i przedsiębiorstw budowlanych, budowniczych, jako też właścicieli fabryk i realności.
Te farby fasadowe, które w wapnie są rozpuszczalne, wysyłam suche w proszku, w 40 rozmaitych wzorach, od 16 ct. za kilogram i wyżej. Pod względem czystości i tonu barwy równają się zupełnie olejnej farbie.
Karton z wzorami i sposób użycia na żądanie gratis i franko.
335